Dziś 8 stron — WARSZAWA, CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A) — **Cena numeru 3 złote**

Nr 293 (6..) — ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI!

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Przedstawiciele 54 narodów zaczęli dziś obrady w N. Jorku

Zmiany w Radzie Bezpieczeństwa

Czy dojdzie do rewizji Karty ONZ?

Odbudowa, repatriacja i budżet na porządku obrad

Dziś nastąpi uroczyste otwarcie Zgromadzenia ONZ. Rano delegaci 51 narodów, wezmą udział w defiladzie samochodami przez Nowy Jork. Podczas przejazdu przez Broadway pochód zostanie obsypany w tradycyjny dla Nowego Jorku sposób masą „confetti", do czego Amerykanie używają po prostu całych gazet.

W auli miejskiej Nowego Jorku powita delegatów minister spraw zagranicznych Byrnes. Tamże przemówi również przewodniczący Zgromadzenia Spaak.

Delegaci będą następnie gośćmi honorowymi na śniadaniu, wydanym przez gubernatora Nowego Jorku, Tomasza Dewey.

Przemawiać będą b. dyr. gen. UNRRA Lehman, oraz sekretarz gen. ONZ. Trygve Lie.

Po śniadaniu delegaci przyjadą do parku Plushing Meadows, gdzie odbędzie się otwarcie sesji.

Po przemówieniu prezydenta Trumana przemówi przew. Spaak i sekretarz generalny Lie. Mowa prezydenta Trumana trwać będzie 25 minut. Program obrad obecnego Zgromadzenia, ujęty jest w 53 punkty. Sesja potrwa około 7 tygodni.

Po otwarciu sesji prez. Truman wyda oficjalne przyjęcie na cześć delegatów do ONZ w hotelu Waldorf-Astoria w Nowym Jorku.

Debaty plenarne sesji generalnego Zgromadzenia zajmą około 4 dni, po czym pracować będą komisje, a posiedzenia plenarne zwoływane będą w miarę postępu prac na komisjach.

Obrady plenarne odbywać się będą w gmachu na Flushing Meadows Park, który w ubiegłym tygodniu został ofiarowany w darze ONZ

Komisje będą obradowały w tymczasowej siedzibie ONZ w Lake Success pod Nowym Jorkiem. W Lake Success obradowały już poprzednio Rada Bezpieczeństwa i Rada Społeczno - Gospodarcza.

450 ZEBRAŃ

Sesje plenarne ONZ trwać będą przypuszczalnie do 7 grudnia. W tym czasie odbędzie się około 450 zebrań, w tym 30 — 35 plenarnych, około 90 zebrań komisji głównych, reszta to będą zebrania innych komisji i podkomisji. Około 70 proc. wszystkich zebrań ma się odbyć w Lake Success.

Głównych komisji jest sześć. Są to: polityczna i bezpieczeństwa, ekonomiczna i finansowa, społeczna, spraw humanitarnych i kulturalnych, powiernicza, administracyjno - budżetowa i prawna. Istnieje również komisja ogólna, czyli kierownicza.

POWIERNICTWO ZAMIAST KOLONII

Jedną z ważnych kwestii, które mają być poruszone na Zgromadzeniu jest sprawa powiernictwa nad terenami zależnymi i utworzenie Rady Powierniczej.

Dotychczas zgłoszone zostały dwa układy powiernicze, obydwa ze strony Francji: jeden z nich dotyczy kraju Togo, drugi — francuskiego Kamerunu w Afryce.

Wielka Brytania, Belgia, Australia i Nowa Zelandia również zgłosiły zamiar zawarcia układów powierniczych, zaś Unia Afrykańska zaproponowała, by jej zezwolono włączyć do swego systemu administracyjnego terytoria mandatowe w Afryce Południowej.

NOWI CZŁONKOWIE ONZ

W myśl wskazań Rady Bezpieczeństwa, liczba członków ONZ wzrośnie do 54 przez przyjęcie Afganistanu, Islandii i Szwecji. Rada Bezpieczeństwa odmówiła przyjęcia Albanii, Irlandii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Portugalii i Transjordanii.

Pełne sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa, dotyczące takich kwestii, jak Iran, Grecja, Indonezja, Syria i Liban oraz Hiszpania Franco, będzie przedmiotem dyskusji na jednym ze wcześniejszych posiedzeń Rady.

Zgromadzenie musi również wybrać na nowo 3 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na okres 2-letni, w celu zastąpienia ustępujących członków Holandii, Egiptu i Meksyku. Ustępujący nie mogą być wybrani ponownie.

Zgromadzenie wybierze także 6 członków do Rady Ekonomiczno-Społecznej. Ustępują z Rady: Kolumbia, Grecja, Liban, Ukraina, Stany Zjednoczone i Jugosławia. W tej Radzie członkowie mogą być ponownie wybrani.

REWIZJE KARTY ONZ?

Kuba i Australia podniosły kwestie veta. Australia, stale oponująca przeciw prawu veta, postawiła wniosek o przestudiowanie sposobu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa.

Zgromadzenie zajmie się również skargą Indii na złe traktowanie obywateli indyjskich w Afryce Południowej oraz wnioskiem radzieckim, dotyczącym rozmieszczenia wojsk Narodów Zjednoczonych na obszarach państw obcych.

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH KRAJÓW

Na zgromadzeniu znajdą się również sprawy gospodarcze, dotyczące odbudowy zniszczonych wojną krajów, jak również problemy repatriacji lub przesiedlenia uciekinierów i deportowanych.

Oczekują również na ratyfikację układy, jak np.: Międzynarodowa Organizacja Pracy, Organizacja Narodów Zjednoczonych dla wychowania wiedzy i kultury (UNESCO), Organizacja dla spraw żywnościowych i rolniczych (FAO) i inne.

W końcu delegaci zajmą się budżetem na rok 1946 i 1947. Budżet bieżący wynosić będzie około 20 milionów dolarów.

Byrnes śpieszy się do traktatu z Niemcami

NOWY JORK. (PAP). Na konferencji prasowej w Waszyngtonie min. Byrnes zakomunikował, że jeśli Mołotow zgodzi się na pełną dyskusję sprawy traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią, chciałby po sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ powrócić wraz z radą ministrów spraw zagranicznych do Europy.

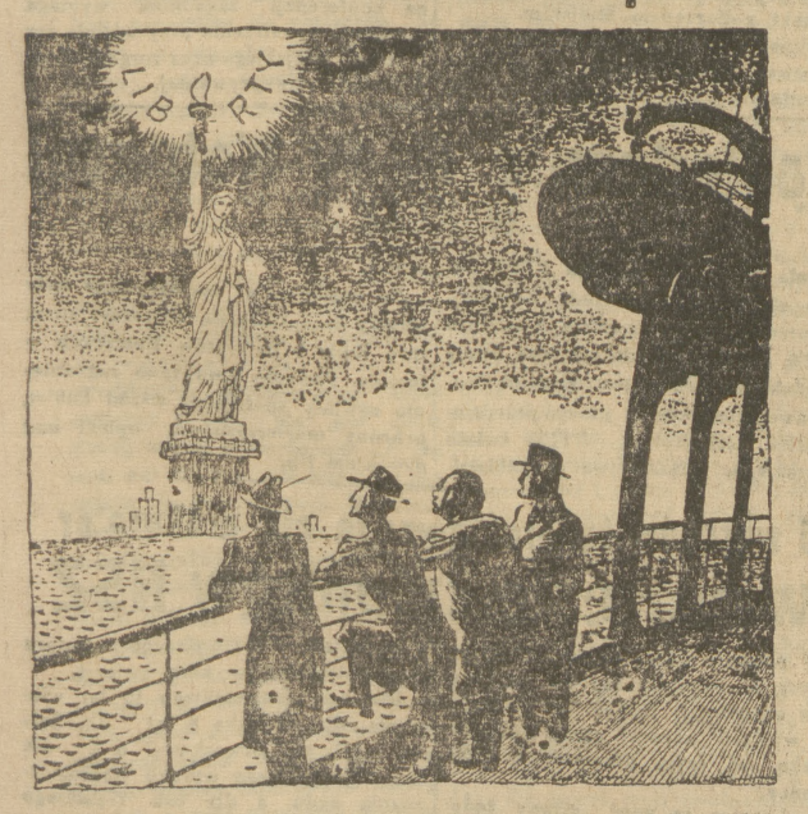
Gen. Drury domaga się pomocy dla Polski

LONDYN (SAP). Drury, szef misji UNRRA w Polsce, oświadczył, że przewiduje duże trudności dla ludności miast w Polsce, jeśli Polska po rozwiązaniu organizacji UNRRA nie otrzyma pomocy z zagranicy. Polsce zabraknie 970.000 ton ziarna do utrzymania wyżywienia na poziomie minimum 2.000 kalorii dla mieszkańców miast.

Ambasador brytyjski we Wrocławiu

Wrocław odwiedził ambasador brytyjski w Warszawie, p. Cavendish Bentinck. Po krótkim pobycie we Wrocławiu, ambasador wyjechał na teren Dolnego Śląska.

W drodze na konferencje ONZ



Okręt wiozący ministrów „Wielkiej Czwórki" zbliża się do brzegów Ameryki. - Wita ich statua „Wolności".

Mowa Bevina w Izbie Gmin

Za współpracą z ZSRR i USA

Trwała okupacja Niemiec i Japonii

LONDYN (PAP). Przed otwarciem debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w Izbie Gmin, Bevin wygłosił przemówienie, w którym przedstawił pogląd rządu brytyjskiego na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

Na wstępie Bevin oświadczył, że druga wojna światowa dokonała na świecie przewrotu, jakiego nie znają dzieje ludzkości. Zagadnienia europejskie wiążą się z problemami Śr. i Dalekiego Wschodu. Bevin wskazał na wzrost nacjonalizmu na całym świecie, co może stać się źródłem dalszych konfliktów.

Bevin oświadczył, że warunkiem bezpieczeństwa jest trzymanie pod kontrolą i okupacją przez dłuższy czas Niemiec i Japonii.

Mówca podkreślił, że jednym z głównych błędów, popełnionych po pierwszej wojnie światowej, było ignorowanie Rosji. Na sytuacji międzynarodowej po pierwszej wojnie światowej ciążyła również nieobecność Stanów Zjednoczonych.

WOJSKA BRYTYJSKIE OPUSZCZĄ INDONEZJĘ

Bevin stwierdził, że demilitaryzacja Japonii jest faktem. Należy czuwać, aby naród japoński nie otrzymał możności ponownego wkroczenia na drogę agresji.

St. Zjednoczone wysłały do Chin gen. Marshalla, celem pogodzenia poważnionych stron. Mimo usilnych starań misja gen. Marshalla nie powiodła się.

Bevin zapowiedział, że wojska brytyjskie opuszczą Indonezję 30 listopada br.

Długotrwały spór między Sjamem a francuskimi Indochinami zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

SOJUSZ Z EGIPTEM

W. Brytania proponuje Egiptowi sojusz oparty na „zbieżności interesów, zasadzie równych praw i równej odpowiedzialności". Bevin podał, że zawarcie tego sojuszu natrafia na wielkie trudności z powodu „komplikacji wewnętrznych w Egipcie". Kanał Suezki winien być otwarty dla żeglugi międzynarodowej.

NIEINGERENCJA W IRANIE

Iran — powiedział Bevin — znajduje się w niebezpiecznej sytuacji, ponieważ w kraju tym stykają się interesy wielkich mocarstw. Przyznał on, że interesy brytyjskie w Iranie są w istocie rzeczy interesami wielkich przedsiębiorców. Rząd brytyjski udzielił obywatelom brytyjskim w Iranie instrukcji, aby nie ingerowali w sprawy państwowe Iranu.

MIĘDZYNARODOWY CHARAKTER CIEŚNIN

Bevin mówiąc o problemie Dardaneli podkreślił, że konwencja, zawarta w Montreux, powinna być zmodyfikowana. Jednakże rząd brytyjski pragnie, by Dardanele miały charakter międzynarodowy. Bevin wypowiedział się jednak przeciwko temu, aby jedynie Związek Radziecki i Turcja były odpowiedzialne za obronę cieśnin.

NALEŻY GRECJĘ ZOSTAWIĆ W SPOKOJU

W sprawie Grecji Bevin wyraził ubolewanie, że nie doszło do porozumienia podczas wyborów w Grecji. Wspomniał o tym, że niektóre partie bojkotowały wybory i oświadczył „Zwyczaj bojkotowania wyborów nie okazał się dobry".

Bevin wyraził życzenie, aby rząd w Grecji oparł się na szerszej podstawie. „Kto dba o interes Grecji, ten nie powinien się mieszać w jej sprawy. Należy Grecję zostawić w spokoju".

W tym miejscu padł z ław Partii Pracy okrzyk: „Zostawcie ją więc w

(Dokończenie na str. 4-ej).

Rola socjalizmu polskiego

Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś rolę mistyczną, o jakąś misję dziejową. Chodzi o sprawy, które w sposób całkowicie konkretny wynikają z układu stosunków politycznych w Polsce i w świecie.

Obecny system rządów w Polsce ma do wypełnienia kilka zasadniczych zadań. Ma po pierwsze dokonać dzieła odbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej kraju; ma utrwalić reformy społeczne, pogłębić je i rozszerzyć; ma możliwie szybko podnieść poziom stopy życiowej mas pracujących. Ma po wtóre przeprowadzić scalenie ziem odzyskanych z dawnymi, utrwalić i wyzyskać w pełni nowe, lepsze granice Rzeczypospolitej. Ma po trzecie dokonać wielkiego i trudnego dzieła zasadniczej przebudowy świadomości społecznej narodu w kierunku istotnej, dogłębnej akceptacji zmiany roli Polski w Europie; ma ugruntować **przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim** i wszystkie stąd **wynikające konsekwencje polityczne — na trwałych, niekoniunkturalnych podstawach.** Ma po czwarte rozbudować zakres swobód i wolności obywatelskich, zlikwidować — w oparciu o osiągnięcia gospodarcze i przemiany obyczajowo-kulturalne — przejściowe ograniczenia tych swobód i wolności. Ma po piąte wnieść do prac nad pokojem, nad scałkowaniem różnych dróg ku sprawiedliwości społecznej ludów, nad porozumieniem międzynarodowym — nasz polski udział, uzasadniony interesem Polski i twórczymi ambicjami polskiego narodu.

Wypełnienie tych zadań wymaga wielkiego wysiłku. **Wymaga atmosfery spokoju i zaufania w kraju.** Wymaga nie hasła jedności narodowej, ale istotnej jedności narodowej. Wymaga współpracy stronnictw politycznych między sobą, zdolności do zdrowego kompromisu; wymaga **współpracy tych stronnictw z narodem,** współpracy realnej, **nie hasła współpracy.** Wymaga wytrwałego, taktownego, konsekwentnego pokonywania przeszkód i oporów psychicznych, unikania — jak ognia! — takich pociągnięć, które gromadziłyby niepotrzebnie jakieś dodatkowe przeszkody i opory.

Socjalizm polski, rewolucyjny i jednolitofrontowy, nie rości sobie żadnej pretensji do hegemonii. Ale rości sobie pretensję do służenia narodowi i ludzkości, do uczciwego, szczerego wkładu w dzieło zbudowania Nowej Polski, zamożnej i demokratycznej, związanej trwałą, na solidnych podstawach opartą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przyczyniającej się do współpracy międzynarodowej, do pokojowego rozwiązania różnic poglądów w polityce międzynarodowej.

Socjalizm polski, ten odrodzony doświadczeniami wojny, ten rewolucyjny i jednolitofrontowy, ten, którego wysiłki **pozytywnie ocenia opinia polityczna Związku Radzieckiego,** i ten, w którego głos coraz pilniej wsłuchują się lewicowe i przyszłościowe ośrodki myśli socjalistycznej całej Europy — ten socjalizm polski ma prawo domagać **się zaufania** do szczerości i wagi swej postawy zarówno od mas ludowych, jak i od bratnich, współpracujących z nim kierunków politycznych. Bez wątpienia, my mamy swoisty sposób patrzenia na „rzeczywistą rzeczywistość". Doceniamy w pełni, że mogą być ośrodki, dla których nawet to, co w najlepszej wierze i z myślą o wspólnej sprawie formułujemy lub proponujemy, może być przykre i drażniące. Ale pozostaje fakt: **robimy to z myślą o wspólnej sprawie; mówimy to językiem, którym trafiamy do mas.**

Tej roli służenia sprawie, wspólnej całemu obozowi postępu, wyrzec się **nie chcemy i nie możemy.** Nie chcemy i nie możemy rezygnować z roli siły, która ma swój zakres wpływów i zaufania w społeczeństwie i której obowiązkiem — a nie przywilejem — jest te wpływy i to zaufanie utrzymać, rozszerzać, i uruchamiać dla sprawy narodu i ludzkości. Nie chcemy i nie możemy rezygnować z roli siły, której **obowiązkiem** — a nie przywilejem — jest szukać **każdej możliwości** propagowania naszych idei i naszej koncepcji współpracy całej klasy robotniczej, wszystkich jej odłamów politycznych, w skali międzynarodowej.

Nie szczędzimy wysiłków, by te nasze obowiązki zrozumiane zostały właściwie zarówno w kraju wśród mas, **jak i za granicami wśród przyjaciół i sojuszników Polski.** Nie będziemy szczędzić wysiłków, by czynem udowodnić, jak jasna, prosta, celowa, z wszelkich ubocznych myśli wyprana, choć niewątpliwie trudna i niejedną przeszkodą najeżona — jest **nasza droga, droga PPS.**

I nie wątpimy, że **ta rola naszej Partii, rola służby narodowi i ludzkości,** zostanie też zrozumiana właściwie przez cały obóz demokratyczny w Polsce.

JULIAN HOCHFELD

Sudan żąda niepodległości

Kłopotliwa sytuacja Sidky Paszy

Bevin w ostatniej chwili odłożył swe czwarte spotkanie z premierem egipskim Sidky Pasza, które miało odbyć się we wtorek. Odwołanie umotywowane było nawałem pracy.

Tymczasem wiadomości, otrzymane z Sudanu, wskazują na to, że ruch separatystyczny, wszczęty przez partię Al Omma, zatacza coraz szersze kręgi. Kilku czołowych przedstawicieli tej partii znajduje się w Londynie, aby wywrzeć wpływ na rozmowy Bevina z Sidky Paszą.

Gazeta „Al Ahram" dodaje, że ruch separatystyczny Sudańczyków jest obecnie najważniejszą przeszkodą w rozmowach między min. Bevinem a premierem Sidky Pasza.

Co dzień niesie

KONGRES BRYTYJSKICH ZW. ZAWODOWYCH

W poniedziałek rozpoczął się w pięknej angielskiej miejscowości letniskowej Brighton nad morzem 78 Kongres brytyjskich związków zawodowych. Porządek dzienny Kongresu przewiduje prócz spraw ściśle zawodowych omówienie wszystkich prawie ważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej Wielkiej Brytanii. Delegaci na Kongres — nie bez racji — uważają się za powołanych do rozstrzygania o słuszności polityki rządu Labour Party, który przecież doszedł do władzy przy tak wydatnym współudziale związków zawodowych.

Jak pisał w ubiegłym tygodniu angielski publicysta socjalistyczny Gordon Schaffer, „na Kongresie w Brighton nie będzie tej samej atmosfery miodowego miesiąca, jak na ostatniej konferencji Labour Party w Bournemouth". Zdaniem Schaffera najbardziej zaogniona będzie dyskusja w sprawie polityki zagranicznej rządu Partii Pracy. Jedna ze zgłoszonych rezolucji potępia surowo posunięcia rządowe w Grecji, w Niemczech, w Hiszpanii itd. i wypowiada się przeciwko współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej ze Stanami Zjednoczonymi.

Zdaniem Gordona Schaffera „podobnie jak w 1920 roku, gdy brytyjskie związki zawodowe stanowiły trzon Rady Obrony młodej Republiki Radzieckiej, tak i teraz przeciętny członek związku zawodowego instynktownie odczuwa, że jego sprzymierzeńcami za granicą są te rządy ludowe, które walczą z obszarnikami, przemysłowcami i finansistami".

Uchwały Kongresu w Brighton mogą mieć wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju rządu Labour Party i dlatego za przebiegiem tego Kongresu śledzi opinia publiczna nie tylko Wielkiej Brytanii.

WYBORY W BUŁGARII

W najbliższą niedzielę odbędą się w Bułgarii wybory do Konstytuanty. Jak czytelnicy nasi wiedzą z korespondencji z Sofii, ogłoszonej ostatnio w „Robotniku", do wyborów staje 5 partii Frontu Patriotycznego, połączonych w bloku wyborczym i 3 stronnictwa opozycyjne. Oryginalnym wynalazkiem bułgarskim jest pomysł zastosowania kolorowych kartek wyborczych. Każde stronnictwo wewnątrz Frontu Patriotycznego obrało inny kolor kartki wyborczej. Dzięki temu wiadomo będzie, jakie są rzeczywiste wpływy poszczególnych stronnictw, a jednocześnie uniknie się walki wyborczej partii, zgodnie współpracujących już ponad 2 lata w ramach Frontu Patriotycznego.

W dniu wczorajszym minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Bułgarii w Warszawie, dr Paweł Tagarow udzielił prasie polskiej informacji o nowej Bułgarii i o nadchodzących wyborach. Przy tej okazji dziennikarze polscy mieli sposobność zapoznać się z nowym typem dyplomaty ludowego, jeśli się tak można wyrazić. Dr Tagarow jest z zawodu lekarzem. Jest to stary członek Bułgarskiej Partii Robotniczej (od 1912 roku). Przed wojną był kilkakrotnie aresztowany przez reakcyjny rząd bułgarski. Podczas wojny siedział w niemieckich obozach koncentracyjnych. Obecnie z entuzjazmem mówi o osiągnięciach nowej Bułgarii. Dr Tagarow jest pewien zwycięstwa Frontu Patriotycznego podczas niedzielnych wyborów.

WOLNOŚĆ RELIGII

Nie ma chyba w Polsce zwykłego obywatela, który by nie uważał, że istnieje u nas całkowita wolność religii. Pomimo zerwania konkordatu z Watykanem i wprowadzenia ślubów cywilnych — jedynych dwóch posunięć, które wywołały niezadowolenie kleru — zachowane zostały wszystkie uprawnienia i nawet przywileje Kościoła. Tak jest, przywileje, gdyż jedynie majątki kościelne wyłączone zostały spod działania ustawy o reformie rolnej.

Ani Polacy, ani cudzoziemcy, którzy obserwować mogą w Polsce swobodną działalność kościołów, klasztorów, seminariów duchownych, prasy katolickiej itd. dotychczas nie skarżyli się na brak wolności religii.

Tym bardziej zadziwiający jest wywiad, udzielony ostatnio przez ks. prymasa Hlonda dziennikarzowi zagranicznemu i umieszczony w katolickim (a zarazem reakcyjnym, co skądinąd wcale nie musi iść w parze) tygodniku „The Tablet". W wywiadzie tym ks. prymas uskarża się na ograniczenia, na brak wolności religii itd.

Wydaje się, że przy udzieleniu wywiadu ks. prymas kierował się pobudkami ściśle politycznymi, a przede wszystkim antypatią do obecnego Rządu Ludowego w Polsce, bynajmniej zaś nie rzeczywistym położeniem Kościoła w Polsce.

Jeśli przypomnimy wywiad kardynała Hlonda po pogromie w Kielcach, stwierdzić możemy, że ks. prymas nie ma szczęścia do wywiadów zagranicznych.

„CHCEMY BYĆ GOSPODARZAMI SWYCH LOSÓW"

Marsz. Zymierski o współpracy narodów słowiańskich

Delegacja polska w gościnie u Chorwatów

W ramach wizyty prez. Bieruta i członków rządu polskiego w bratniej Jugosławii, delegacja polska odwiedziła Zagrzeb, stolicę sfederowanej Chorwacji.

Serdeczność z jaką podejmowana była delegacja jest miarą uczuć jakie Polska budzi wśród zaprzyjaźnionych narodów słowiańskich. Przy wszystkich okazjach podczas objazdu Jugosławii, delegacji polskiej towarzyszy entuzjazm ludności i oznaki przyjaźni ze strony przedstawicieli narodów słowiańskich.

BELGRAD (PAP). Z okazji pobytu gości polskich w Chorwacji przewodniczący Zgromadzenia Ludowego, Nazor, wydał przyjęcie. W odpowiedzi na toast dr Nazora, prez. Bierut zaznaczył, iż prowadzone ze wspólnym wrogiem walki zbliżyły Polskę i Jugosławię. Prezydent wyraził radość z pobytu i poznania kraju i narodu, który daje przykład walki o nowy ustrój społeczny i o lepsze jutro. Na zakończenie prez. Bierut wzniósł okrzyk „Niech żyje bohaterski, utalentowany, pełen entuzjazmu i woli do pracy naród jugosłowiański".

Marsz. Żymierski podkreślił, iż celem pobytu delegacji polskiej jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów. Więzy, łączące historię polską z chorwacką, są dawne i silne. Serdeczność przyjęcia dowodzi, że wzrasta zrozumienie konieczności współpracy narodów słowiańskich, które same chcą być gospodarzami swoich losów. Końcową część przemówienia mówca poświęcił marszałkowi Tito, którego wiara w słuszność i sprawiedliwość dziejową doprowadziła do zwycięstwa.

Prez. Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami wybitnych działaczy chorwackich. Tow. min. Świątkowski i amb. Wende, odwiedzili w Zagrzebiu towarzystwo współpracy kulturalnej polsko-chorwackiej, gdzie tow. minister Świątkowski wygłosił przemówienie o nowej demokracji polskiej.

Marsz. Żymierski w towarzystwie generałów Czerniawskiego i Świetlika zwiedził Oficerską Szkołę Artylerii w Zagrzebiu, przyjmując defiladę elewów.

Podziękowanie premiera Chin

WARSZAWA (SAP). Tow. Premier Edward Osóbka - Morawski otrzymał z Nankinu depeszę następującej treści: „Bardzo wzruszony uprzejmymi życzeniami w imieniu rządu polskiego, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie szczerych podziękowań rządu chińskiego. Jednocześnie przesyłam również moje najlepsze życzenia dla Pana osobiście i dla Pańskich bohaterskich rodaków, którzy zwycięsko walczyli ze wspólnym wrogiem.

(—) Soong Tsu-Wen,
Prezes Rady Ministrów.

Powrót „Daru Pomorza"

Wczoraj powrócił z trzymiesięcznego rejsu szkolnego, pierwszego po wojnie, statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza". Na wybrzeżu francuskim witała statek licznie zgromadzona publiczność.

W imieniu rządu witał wracających uczniów na pokładzie statku w serdecznych słowach wiceminister dr Petrusewicz. Następnie przemawiali: dowódca Floty kontr admirał Mohuczy, przewodniczący OKZZ w Gdańsku tow. Kołodziej i inni.

„Wierzę we współpracę narodów"

Oświadczenie min. Rzymowskiego w N. Jorku

Do Nowego Jorku przybył na pokładzie „Queen Elizabeth" min. Rzymowski jako szef delegacji polskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ.

Po przybyciu min Rzymowski przyjął korespondenta PAP i oświadczył mu:

„Przybywam na Generalne Zgromadzenie ONZ z pełnym optymizmem gdyż uważam je za jeszcze jeden krok wiodący do trwałego i sprawiedliwego pokoju. Konferencja Paryska, mimo że nie spełniła w pełni swych zadań, osiągnęła szereg korzystnych dla pokoju świata rezultatów. Jest to zasługa wszystkich biorących udział w obradach delegacji.

Nie rozstrzygnięto w Paryżu tak istotnej sprawy, jak traktat pokojowy jugosłowiańsko-włoski. Winę za to ponosi grupa państw, nie obeznanych z trudnymi zagadnieniami południowo wschodniej Europy.

Delegacja polska w Paryżu załatwiła szereg spraw o dość dużym znaczeniu, przez wstawienie odpowiednich klauzul do projektów traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią i Węgrami. Uzyskaliśmy dla naszego kraju prawo rewindykacji mienia polskiego o dużej wartości.

Obecnie znajdujemy się w przededniu otwarcia drugiej części sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw ściśle związanych z utrwaleniem pokoju, a m. in. sprawy podniesione w organizacjach ONZ przez delegacje polskie.

Wierzymy, że współpraca narodów zjednoczonych pogłębi i utrwali zdobycze demokracji na całym świecie i położy kres niedorzecznym pogłoskom o nowej wojnie szerzonej przez niedobitki faszyzmu. Pogłoski te pozostają w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami najwybitniejszych mężów stanu świata i z obiektywnymi przesłankami światowej gospodarki i międzynarodowej polityki".

500 mil. dolarów na odbudowę Francji

Wybory pod znakiem spraw gospodarczych

Na czoło kampanii wyborczej we Francji zaczyna wysuwać się sprawa położenia ekonomicznego kraju.

Prawica podjęła atak w tym kierunku, oświadczając, iż Francja nie dostanie pożyczki przed wyborami, dając do zrozumienia, że od wyniku wyborów zależy los tej pożyczki.

Rząd francuski odpowiedział żądaniem zaliczki skierowanym do Banku Międzynarodowego.

Partie lewicowe stwierdzają, że istotnie Francji grozi inflacja, ale osiągnięcia we wzroście produkcji są duże i pożyczka umożliwi Francji pełną odbudowę gospodarczą.

PARYŻ (PAP). W poniedziałek zakończona została rejestracja list wyborczych do Zgromadzenia Narodowego.

Prócz partii politycznych, szereg ugrupowań, często nikomu nieznanych, zgłosiło swoich kandydatów do parlamentu. Na uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich godzinach przed zamknięciem rejestracji list wyborczych, do prefektury departamentu Sekwany (Paryż) zgłoszono aż 19 tego rodzaju list.

Wielkie partie polityczne, jak partia socjalistyczna i MRP wysunęły w Paryżu tych samych kandydatów, co w wyborach 2 czerwca.

POŻYCZKA DLA FRANCJI NA PIERWSZYM MIEJSCU

WASZYNGTON (PAP) Prezes Banku Międzynarodowego Meyer zakomunikował, że rząd francuski, składając wniosek o udzielenie pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów, oznajmił, iż kredyt jest mu potrzebny na pokrycie kosztów zakupu i sprowadzenia do Francji sprzętu i materiałów, niezbędnych do wykonania planu odbudowy i modernizacji przemysłu.

Wielka pożyczka na odbudowę dla Francji, znajduje się na pierwszym miejscu programu Banku Międzynarodowego.

Wczoraj Bank Międzynarodowy oznajmił, że Francja zażądała oficjalnie przedpłaty na przyznaną jej pożyczkę w sumie 500 milionów dolarów.

KONFISKATA ZYSKÓW WOJENNYCH

MOSKWA (PAP) Omawiając gospodarczą sytuację Francji przed wyborami korespondent agencji Tass przypomina, że w rządach Gouin'a i Bidault część tek gospodarczych przypadła komunistom.

Prasa prawicowa w swoim czasie wyraźnie dawała do zrozumienia, iż ma nadzieję, że komuniści skompromitują się przy odbudowie przemysłu francuskiego. Jednakże produkcja przemysłowa została podwojona w porównaniu z rokiem 1944 i w obecnej chwili osiągnęła 80 proc. produkcji przedwojennej.

Bilans handlowy Francji uległ pewnej niewielkiej poprawie. Eksport francuski osiągnie prawdopodobnie 80 milionów dolarów miesięcznie przed 1947 rokiem.

Sytuacja finansowa jest dosyć trudna. Minister finansów Schuman zaznaczył że deficyt budżetowy w roku bież. wyniósł 200 miliardów franków. Wydatki na budżet nadzwyczajny (odbudowa domów zniszczonych wojną) w roku bież. wyniosą drugie 200 miliardów. W ten sposób ogólny deficyt osiągnie cyfrę 400 miliardów franków. Partia komunistyczna stoi na stanowisku, że prócz wzmożenia produkcji przemysłowej istnieje inna jeszcze możliwość uzdrowienia finansów kraju, mianowicie konfiskata nielegalnych zysków, osiągniętych przez banki i trusty, które pracowały na rzecz Niemców podczas okupacji. Partia komunistyczna, ma zamiar wysunąć następujące środki dla uzdrowienia finansów Francji: 1) Zmniejszenie aparatu administracyjnego; 2) Zmniejszenie kosztów utrzymania armii; 3) Konfiskata nielegalnych zysków.

Wszystkie partie prawicowe, wypowiadają się za wolnością gospodarczą, a więc i za zniesieniem nacjonalizacji pewnych gałęzi przemysłu. MRP wysuwa w swym programie gospodarczym hasło upaństwowienia na ograniczonym odcinku i zniesienia ingerencji państwowej w dziedzinach nie podlegających upaństwowieniu.

HITLEROWCY NIE UJDĄ KARY

7.500.000 Niemców stanie przed sądem

BERLIN (PAP). Sojusznicza Rada Kontroli ogłosiła, że zgodnie z nową ustawą denazifikacyjną wprowadzoną w 4 strefach, 7 i pół miliona Niemców stanie przed sądem denazifikacyjnym.

Celem nowej ustawy jest ukaranie tych wszystkich hitlerowców, militarystów i przemysłowców, którzy dopomogli Hitlerowi do uzyskania władzy. Akcja denazifikacyjna potrwa 2 lata. W strefie amerykańskiej komisje będą się składać, jak dotychczas, z samych Niemców. Kara śmierci ma być stosowana przy zbrodniach najcięższych. Poza tym przewidywane są kary do 10 lat więzienia, ciężkich robót i konfiskata majątku.

Wprowadzenie nowej ustawy, uzgodnionej przez 4 mocarstwa, wywołało w Niemczech duże wrażenie. Prasa amerykańska podkreśla w swoich komentarzach, że nowa ustawa wzmacnia poczucie jedności między aliantami w sprawach niemieckich, które ma swoją podstawę w uchwałach poczdamskich.

Obrońcy w procesie norymberskim, z których wielu należało do NSDAP, muszą obecnie stanąć sami przed trybunałem denazifikacyjnym. Ze strony władz amerykańskich oświadczono, że obrońcy norymberscy nie będą korzystać z żadnych przywilejów w związku z tym, że bronili głównych hitlerowskich zbrodniarzy.

Sojusznicza Rada Kontroli zgodziła się na przyjęcie dokumentu w sprawie likwidacji zarządów największych banków niemieckich i ich decentralizacji do poziomu prowincjonalnego, pod warunkiem, że jednocześnie zostanie powzięta decyzja w sprawie utworzenia sojuszniczego urzędu bankowego i centralnej komisji bankowej.

Delegat francuski wyraził gotowość zaakceptowania bezwarunkowej likwidacji obecnych niemieckich centralnych urzędów bankowych, podobnie jak i przedstawiciel radziecki, który zaproponował odroczenie decyzji.

Aresztowanie redaktora „Gazety Ludowej"

W kołach dziennikarskich rozeszła się wiadomość o aresztowaniu jednego z redaktorów „Gazety Ludowej". Z kół dobrze poinformowanych PAP dowiaduje się, że aresztowanie redaktora nie pozostaje w związku z jego działalnością dziennikarską.

Tajny skład broni wykryto w Niemczech

BERLIN (PAP). Oficerowie amerykańskiej służby bezpieczeństwa wykopali 6 skrzyń z bronią, ukrytych na podwórzach gospodarskich i polach, w pobliżu Ulm i Nowego Ulm, na granicy stref francuskiej i amerykańskiej w Niemczech.

W skrzyniach znajdowały się karabiny zwykłe i maszynowe, granaty ręczne, bagnety i amunicja.

Wezwanie do zjednoczenia socjalistów w Niemczech

BERLIN (PAP) Socjalistyczna Partia Jedności wystosowała apel do socjal-demokratycznej partii, nawołując do utworzenia zjednoczonej partii socjalistycznej w Niemczech.

W obozach niemieckich widmo głodu

BERLIN (PAP) Zamierzona na rok 1947 wielka akcja powrotu wysiedlonych może ulec zahamowaniu wskutek znacznego ograniczenia budżetu na pomoc dla uchodźców. Budżet ten, przewiduje 150 dol. rocznie na każdego wysiedlonego, co — zdaniem Amerykanów — nie pozwoli ani na dostateczne utrzymanie uchodźcy w obozie, ani na należyte zaopatrzenie go i wysłanie do kraju. Przewiduje się, że sytuacja miliona wysiedlonych, przebywających jeszcze w obozach w Niemczech, Austrii i Włoch, może stać się tej zimy bardzo krytyczna. Wielu Polaków rejestruje się obecnie gorączkowo w placówkach repatriacyjnych.

Architekci brytyjscy odwiedzą Polskę

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, dnia 23 bm przybędą do Warszawy przedstawiciele brytyjskiego Ministerstwa Odbudowy, sir Charles Abercrombie i prof Holford. Goście angielscy są specjalistami w dziedzinie planowania budownictwa miejskiego.

Uroczysty obchód Święta Czechosłowacji

Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej organizuje w dniu święta narodowego Czechosłowacji, 28 bm., o godz. 16 w sali „Roma" uroczysty wieczór, połączony z występem znakomitej czeskiej śpiewaczki, Ewy Prychlikowej, która m. in. wykona szereg utworów Smetany i Dworzaka.

Ewa Prychlikowa jest artystką o światowej sławie. Przyjazd jej do Polski wiąże się z podjętą przez Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej akcją wymiany kulturalnej między obu bratnimi narodami.

Wielka konferencja w Prezydium Rady Ministrów

Rola inicjatywy prywatnej

w dziele odbudowy kraju i stolicy

Wczoraj w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem tow. Premiera Osóbki - Morawskiego odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie udziału inicjatywy prywatnej w akcji odbudowy kraju, a w szczególności Warszawy. W konferencji wzięli udział: minister odbudowy — tow. prof. Kaczorowski, prezes BGK — prof. Lipiński, prezydent Warszawy — inż. Tołwiński, kierownik BOS-u — inż. Piotrowski, przedstawiciel CUP-u — dyr. Szurig, przedstawiciele KCZZ, Związku Rew. Spółdz. RP, Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej oraz inicjatywy prywatnej reprezentowanej przez Izbę Przemysłowo - Handlową, Izbę Rzemieślniczą i Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych, z prezes. Hartwigiem i inż. Klarnerem na czele.

Inż. Klarner omówił rolę inicjatywy prywatnej, zwłaszcza w odbudowie domów mieszkalnych, na tle 3-letniego planu gospodarczego. Ażeby poprawić sytuację mieszkaniową, trzeba, jego zdaniem odwołać się do udziału w akcji budowlanej kapitałów prywatnych, które obecnie, nie znajdując lokaty w formach, przyjętych tradycyjnie, szukają ujścia w handlu nielegalnym, działając niejednokrotnie na szkodę interesów państwa. Chodzi o to, ażeby przełamać brak zaufania do inwestycji budowlanych, a w tym celu trzeba wyjaśnić szereg zagadnień z zakresu ustawodawstwa, jak i praktyki władz administracyjnych. Następnie przemawiali przedstawiciele inicjatywy prywatnej, mec. Grabowski oraz inż. Martens. W dyskusji zabrał także głos prezydent Tołwiński, który wyraził życzenie, ażeby zorganizowana inicjatywa prywatna nawiązała bezpośredni kontakt z Zarządem Miejskim.

Minister Odbudowy tow. prof. Kaczorowski wyraził szczere zadowolenie z kontaktu, jaki nawiązany został między czynnikami oficjalnymi, a inicjatywą prywatną. Zastrzegł się jednak, że nie chodzi o udział prywatnego kapitału w odbudowie, na każdych warunkach, lecz o włączenie tej inicjatywy prywatnej do odbudowy w nowych odmiennych warunkach, nie powracając do błędów przeszłości.

Na zakończenie tow. Premier Osóbka - Morawski w uwagach swoich podkreślił, iż czynniki państwowe nie noszą się z zamiarem upaństwowienia czy uspołecznienia domów i zaznaczył, iż uważa, że szereg wysuniętych na konferencji zagadnień wymaga bliższego rozpatrzenia przy udziale samorządu miejskiego oraz zorganizowanej inicjatywy prywatnej.

Powrót z Londynu delegacji polskiej

Do kraju powróciła delegacja polska, która brała udział w Międzynarodowym Kongresie Mieszkaniowym w Londynie. Na kongresie tym omawiano problemy, dotyczące urbanistyki i zagadnień mieszkaniowych. Kongres połączony był z wspaniałą wystawą dorobku mieszkaniowego budownictwa nowoczesnego.

Na czele 8-osobowej delegacji polskiej stali: dyr inż Andrzejewski i dyr inż. Goryński (Ministerstwo Odbudowy).

Posiedzenie Rady Kobiecej w KCZZ

Dnia 22 bm. w gmachu KCZZ odbyło się posiedzenie Rady Kobiecej, utworzonej przy Wydziale Kobiecym KCZZ, z udziałem wiceministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Eugenii Pragierowej, inspektorek pracy, przedstawicielek Ligi Kobiet, RTPD świata lekarskiego, szkolnictwa i spółdzielczości.

Na posiedzeniu rozpatrywane były sprawy organizacyjne, dotyczące struktury Rady i Referatów Kobiecych w terenie. Ponadto omawiano zagadnienia oświaty społecznej wśród kobiet, ochrony macierzyństwa, opieki nad dzieckiem itp.

5 wyroków śmierci domaga się prokurator w procesie członków NSZ

W procesie warszawskim 11 oskarżonych o przynależność do podziemnych organizacji NSZ i OP prokurator wygłosił wczoraj mowę oskarżycielską, po czym przemawiali dwaj obrońcy.

Prokurator ze swej strony żąda: dla osk. Ostromęckiego, Niezabitowskiego, Kucharskiego, Drybsa i Kobierzyckiej — najwyższego wymiaru sprawiedliwości — kary śmierci.

Dla osk. Ciecierskiego 10 lat więzienia, dla Tretiaka 8 lat, dla Setka 7 lat, dla Szwochowej 6 l., dla osk. Kuczyńskiego wyroku według uznania sądu, a dla osk. Gębskiego wymiaru kary z zawieszeniem.

Wywiad z Tow. wicemin. Pragierową

Kobiety całego świata walczą

o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną

Delegacja Polski wróciła z Moskwy z Posiedzenia Światowej Federacji Kobiet

Z Moskwy powróciła już delegacja polska, która wzięła udział w obradach Komitetu Wykonawczego Demokratycznej Światowej Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodziły z ramienia Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet (która jest członkiem Federacji) tow. wiceminister Eugenia Pragierowa, posłanka Izabela Kowalska oraz dr. Żanna Kormanowa.

Po powrocie tow. wicemin. Pragierowa udzieli przedstawicielowi naszej redakcji wywiadu, w którym podzieliła się z wrażeniami z przebiegu obrad.

Na wstępie prosimy o kilka słów na temat celów i założeń Światowej Federacji.

90 milionów kobiet

— Światowa Federacja Kobiet jest dzisiaj organizacją, skupiającą około 40 narodów świata i przeszło 90 milionów kobiet. Młoda ta organizacja wyrosła z ducha nowych powojennych czasów i przystosowana jest do realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Jest to organizacja bezpartyjna, jednocząca różnorakie odcienie poglądów politycznych, lecz stojąca na gruncie demokracji.

Wielki ten ruch kobiecy skupiający już dzisiaj takie niezliczone rzesze kobiet nie ma nic wspólnego oczywiście ze starodawnym ruchem feministycznym, wywodzącym się z walki upośledzonej kobiety ze złym mężczyzną — dodaje ze śmiechem towarzyszka Minister.

— Kto brał udział w obradach?

— W posiedzeniu egzekutywy uczestniczyły delegatki Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Grecji, Hiszpanii, Indyj, Italii, Jugosławii, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, USA, Węgier i Zw. Radzieckiego oraz nowe członkinie Federacji — przedstawicielki — Korei, Mongolii i Madagaskaru.

— Jakie były tematy obrad?

— Głównym przedmiotem były referaty poświęcone walce o pokój, stosunkowi Federacji do innych organizacji kobiecych, międzynarodowej akcji antyfrankistowskiej, problemom opieki nad matką i dzieckiem.

— Zagadnienie walki o pokój, walki o utrwalenie demokracji znalazło swój wyraz nietylko w referacie przewodniczącej Federacji, Francuzki p. Eugenie Cotton o udziale kobiet w obronie pokoju i walce przeciw odrodzeniu faszyzmu, lecz odbiło się na całości obrad. Przyjęte rezolucje były dowodem, jak bardzo w sercach kobiet, szczególnie zaś delegatek krajów najbardziej przez wojnę zniszczonych utrwalone jest dążenie do pokoju.

— Światowa Federacja Kobiet jest jednym z ogniw organizacyjnych rozległego prądu ideowego — walki o równość ludzi i o sprawiedliwość społeczną. Toteż potrzeba łączności Federacji z pracowniczym ruchem zawodowym zaznaczona była wielokrotnie w toku obrad i łączność tę uznano za warunek sprawnego działania Federacji.

— A inne tematy referatów i dyskusji?

La Passionaria mówi...

— Referat o stosunku Federacji do innych organizacji kobiecych wygłosiła wspaniała mówczyni znana na całym świecie bohaterska przedstawicielka walczącej Hiszpanii Dolores Ibarruri. — „La Passionaria". W dyskusji nad tym referatem przedstawicielki wielu krajów wskazywały na fakty powstawania, a właściwie odgrzebywania, dawnych organizacji kobiecych niemających w nowych warunkach powojennego świata objektywnych warunków rozwoju. Celem powstawania tych organizacji jest zahamowanie wzrostu kobiecych organizacji demokratycznych, jak to ustalono w przyjętej rezolucji, „podważenie podstaw rozwoju demokracji".

— Szczególny nacisk położono w obradach na zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem. Ze strony delegacji polskiej wysunięto projekt utworzenia specjalnego ośrodka organizacyjnego pomocy dzieciom w krajach szczególnie zniszczonych przez wojnę.

Przeciw hiszpańskiemu faszyzmowi

— Referat o międzynarodowej akcji przeciw hiszpańskiemu faszyzmowi wygłosiła przewodnicząca delegacji radzieckiej, prześliczna, pełna wdzięku, taktu, inteligencji i doświadczenia organizacyjnego Nina Popowa. Delegatki wszystkich krajów w gorących słowach wypowiedziały uczucia solidarności z wyzwoleńczym ruchem Hiszpanii Walczącej.

— Co do organizacji posiedzenia — mówi na zakończenie towarzyszka Minister — podkreślić należy, że obrady toczyły się w doskonale urządzonym domu oficerskim, a gospodarze — Antyfaszystowski Komitet Kobiet ZSRR — ujawnili najwyższą sprawność organizacyjną i zdołali wprowadzić atmosferę najżywszej serdeczności i spójni ideowej.

— Obrady toczyły się w Moskwie, w stolicy wielkiego państwa, które, jak mówiła po otwarciu przewodnicząca p. Cotton — taki decydujący udział wzięło w zwycięstwie nad faszyzmem. Czuło się też na każdym kroku, że jest się wśród ludzi, którzy dzięki swemu wspaniałemu i nieznanemu w dziejach wysiłkowi twórczemu zdołali stworzyć potęgę klasy robotniczej.

— Przewodniczyła konferencji p. Cotton, która z właściwą Francuzom finezją intelektualną nadała obradom wysoki, wzniosły ton.

Delegacja z Ameryki Południowej

u tow. min. Kuryłowicza

Od kilku dni przebywa w Polsce delegacja międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom „Save the Children Fund" z krajów Ameryki łacińskiej oraz przedstawiciele centrali tej organizacji, mieszczącej się w Genewie. Celem wizyty jest zaznajomienie się na miejscu z najbardziej palącymi potrzebami dzieci polskich i dostosowanie się na miejscu z najbardziej palącymi potrzebami dzieci polskich i dostosowanie do nich akcji pomocy.

„Save the Children Fund" jest związkiem międzynarodowym, który powstał w r. 1923 w wyniku podpisanej wówczas „Karty Praw Dziecka" i obecnie posiada organizacje lokalne w 34 krajach. W Polsce już od szeregu miesięcy prowadzi niezmiernie pożyteczną działalność pomocy dzieciom, przedstawicielka brytyjskiej organizacji Save the Children Fund p. Anderson.

Delegacja złożyła wizytę tow. ministrowi Pracy i Opieki Społecznej A. Kuryłowiczowi, i zwróciła się z zapytaniem o kolejność istniejących potrzeb.

Tow. Minister prosił przede wszystkim o pomoc dla dzieci w postaci obuwia, ciepłego ubrania i ciepłej bielizny na zimę, a następnie mleka, tłuszczów, witamin i lekarstw.

Delegacja „Save the Children Fund" przyrzekła ze swej strony uczynić wszystko, w kierunku zrealizowania tych postulatów.

PRZEGLĄD PRASY

POLACY W NIEMCZECH

W londyńskim tygodniku „Jutro Polski" ukazały się następujące informacje o losie Polaków pozostałych w Niemczech:

„Według ostatnich wiadomości ze strefy amerykańskiej w Niemczech, repatriacja Polaków z Niemiec do Polski odbywa się bardzo powoli. Zamiast 6 tysięcy dziennie, jak planowano w maju r.b. jedzie do Polski czasami do 5 tysięcy ludzi w ciągu tygodnia, ale nie w każdym tygodniu. Na zachodzie Niemiec jest nadal około 400.000 Polaków. Władze amerykańskie obliczają, że przy odpowiednich warunkach 50.000 Polaków mogłoby jeszcze w tym roku wyjechać do Polski. Dla pozostałych zapowiada się nowa zima w coraz gorszych warunkach aprowizacyjnych i w bardziej ponurych warunkach moralnych życia obozowego. Położenie Polaków w strefach brytyjskiej, francuskiej czy amerykańskiej jest niemal jednakowe. Wszędzie zaprowadzono ostatnio pewne zmiany, które przyjść musiały w miarę, jak czekanie w Niemczech przedłużało się. I tak w każdym obozie istnieje przymus pracy. Mieszkania w obozach i po części wyżywienie są płatne. W Niemczech jest ciasno i będzie coraz ciaśniej w miarę napływania Niemców, wysiedlanych z Węgier, Czechosłowacji i Polski."

... I NIEMCY W NIEMCZECH

Korespondent „Życia Warszawy" red. Brodzki opisuje swe wrażenia z krótkiego pobytu w Berlinie.

Fraternizacja musiała zrobić spore postępy, ale widocznie nie odpowiadające jeszcze zapotrzebowaniu ze strony ludności niemieckiej, skoro... na rogu ulicy stoi kiosk, w którym wystawione są fotografie uśmiechniętych żołnierzy angielskich w miłym uścisku z Fräuleinami. I napis: „Chcesz znaleźć partnera? Wstąp do nas!" Znajdują, można być pewnym. Niemcy organizują swą propagandę przez dostępne, łatwe mi łostki. Kobiecie niemieckiej, w ciągu 5 lat wojny, żyjącej w przekonaniu, że „ułatwione życie" zapewni zwycięstwo i nowych obywateli — jest dziś dość łatwo przejść z romansu z Hansem na romans z Johnem.

W hotelu, w którym mieszkałem, zapytałem się służącego, co myśli o wyroku norymberskim który miał zapaść nazajutrz. „Niech wiszą! Przegrali wojnę". Sądzę, że to nie on jeden tak myśli. Kalkulując zdrowo, sądził, że skwituje rachunek win (własnych również), tylko kilkoma wisielcami. Oczywiście nie wiedział jeszcze, że Goering ujdzie w ostatniej chwili losu, na jaki zasłużył. Nikt mnie nie przekona, że powszechną reakcją niemiecką na ten nieoczekiwany, przedśmiertny efekt zastępcy Hitlera nie jest takie mniej więcej stwierdzenie: „A jednak ani Hitlera, ani Goeringa nie udało się im schwycić. Wykiwali zwycięzców. Należy im się za to c...ść". Jakbym to słyszał! Bo taki jest stosunek Niemca dzisiejszego do tego, co było, a do tego co ma nastąpić, nie ma po co już dziś ustosunkowywać się wyraźnie. „Wszystko zależy od tego, co zechcą zrobić z nami zwycięzcy. My możemy tylko wygrać, gdy tych różnic między nimi będzie więcej" — tak z dość bezczelną otwartością powiedział sprzedający w narożnym kiosku pisma i broszury Niemiec.

Dorota Kluszyńska

W trosce o dobro dziecka

Przed świętem RTPD

Bywały w Polsce różne święta, od państwowego po święto lasu, morza i wiele innych. Bywał i Dzień Matki, zresztą obchodzony z dużym sentymentem. Nie było jednak „Dnia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci".

Po raz pierwszy występuje na arenę życia publicznego RTPD i zapowiada swój dzień. Zaprasza wszystkie obywatelki i obywateli, żeby w tym dniu poświęcili 2—3 godziny i uczestniczyli w akademiach, przedstawieniach, obchodach, organizowanych w Polsce, tam gdzie działają instytucje, czy oddziały RTPD.

Sieć RTPD rozciąga się od Jeleniej Góry poprzez cały Dolny Śląsk, Pomorze, Wybrzeże, Olsztyńskie, Poznańskie, Kujawy, Mazowsze, Małopolskę aż do wschodnich granic. Niesie dzieciom opiekę i pomoc w każdej okoliczności życiowej, od żłobka poprzez przedszkola, świetlice, szkoły, bursy, Domy Dziecka, przychodnie.

Dzieci znajdują w RTPD nie tylko miłość ni tylko troskliwość, ale co ważniejsze kierownictwo wychowawcze.

Okres, kiedy pokorne cielę ssało dwie krowy, kiedy wzorem był fiołek ukryty, kiedy pokora była główną cechą, kiedy każdy bunt nie tylko czynny, ale nawet myśl buntownicza była poczytywana za grzech ciężki, okres ten musi należeć do niepowrotnej przeszłości.

Nowe horyzonty i nowe zadania wymagają nowych ludzi, śmiałych, odważnych, świadomych odpowiedzialności za losy narodu, gotowych bronić swój kraj w imię interesów ogółu ludności.

Ukochanie wolności i pojęcie honoru różne od dawnych pojęć, muszą stanowić myśl przewodnią w wychowaniu nowego pokolenia, ciężko doświadczonego przez okres okupacji. Tysiące sierot, którym należy zastąpić rodziców, nie mogą odczuć sierocej doli.

To są przewodnie zasady, którymi kieruje się RTPD. Pragnie wskazać drogi i metody wychowania nowego człowieka zdolnego do spełniania obowiązków wobec siebie samego, wobec społeczeństwa. Nie ulęknie się żadnego wysiłku, podejmie każdy trud, byle służyć dobrej sprawie, sprawie swojego narodu w pierwszym rzędzie. Wszyscy ludzie mogliby być sobie braćmi, gdyby nie zatruwano dusz dziecięcych jadem nienawiści — rasowej, wyznaniowej czy narodowej.

RTPD dąży do poinformowania najszerszych warstw społeczeństwa, o swoich pracach, usiłowaniach i osiągnięciach. RTPD pragnie nawiązać najściślejszy kontakt z szerokimi warstwami ludu pracującego, znaleźć zrozumienie i uznanie dla swojej działalności i domagać się będzie poparcia.

Dzień RTPD musi zainteresować w pierwszym rzędzie ludzi pracy, a masowy udział w dniu święta RTPD może być tego najlepszym świadectwem.

Zjazd Samorządowców PPS we Wrocławiu

Świadoma swych celów partia

idzie do wyborów o lepsze jutro Polski

We Wrocławiu odbył się Zjazd Samorządowców PPS przy udziale przedstawicieli CKW tow. pos. St. Grossa oraz tow. wojew. Piaskowskiego.

Referat na temat uchwał Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. Piaskowski, który powiedział m. in.:

Ostatni szereg uchwał Rady Naczelnej, zapoczątkowanych jesienią, był troską o poprawę sytuacji wewnętrznej i bezpieczeństwa. Partia i Rada Naczelna zdawały sobie sprawę z tego, że sytuacja wewnętrzna daleka jest od stabilizacji. Stąd wysunięte zagadnienie referendum i bloku wyborczego, aby skonsolidować te wszystkie elementy, które są zbliżone do demokracji i na które demokracja ma wpływ. Przy montowaniu bloku wyborczego staliśmy na stanowisku, że linia demarkacyjna między reakcją a demokracją nie przechodzi ani przed ani za PSL, lecz przez środek.

Uważamy, że konieczną dla stabilizacji stosunków w Polsce jest ścisła współpraca z PPR. Między dwiema partiami, pracującymi na odcinku robotniczym jest wiele wspólnych cech, jest też wiele zaognień. Klasa robotnicza jest awangardą demokracji w Polsce. Reprezentowana przez dwie partie, odpowiada za los Polski. Stoimy dziś twardo na stanowisku jednolitego frontu, lecz za podstawę współpracy uważamy równość partyj robotniczych.

Przechodząc do omówienia aktualnej sytuacji politycznej, tow. Piaskowski wskazuje na podobieństwo obecnego momentu z momentem z 1918 roku. W drodze kartki wyborczej nie możemy kapitulować przed reakcją.

PRZYSZLIŚMY TU PIERWSI

My tu na Dolnym Śląsku — mówi tow. Piaskowski — jesteśmy na specjalnie trudnym i zagrożonym terenie. My pepesowcy przyszliśmy tu pierwsi i jesteśmy najsilniejsi. Trudno nam zapominać, w jak trudnym położeniu geograficznym się znajdujemy. Wiele zależy od tego, jak przeprowadzimy nasze polityczne i gospodarcze zadania na Dolnym Śląsku.

Następnie tow. poseł Gross w dłuższym referacie przeprowadził analizę bieżącej sytuacji politycznej. Referent podkreślił, iż Zjazd Samorządowców ma szczególną wagę, gdyż uczestnicy jego, postawieni przez Partię na odpowiedzialne stanowiska w samorządzie i administracji państwowej, mają bezwzględny obowiązek wprowadzania w życie linii politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej, polskiej demokracji i Rządu Jedności Narodowej.

Po ostatniej, XI Sesji Krajowej Rady Narodowej znaleźliśmy się w punkcie zwrotnym obecnego okresu dziejów. Charakteryzują to dwie uchwały: 1) obejmująca wytyczne Planu Odbudowy Gospodarczej, 2) dotycząca ordynacji wyborczej.

Tow. Gross omówił szeroko istotę pojęcia demokracji ludowej. Jest ona odmienna od demokracji formalnej typu zachodnio-europejskiego, która sprowadza się jedynie do demokracji politycznej. Tam — z powodu istniejącego systemu kapitalistycznego w gospodarce — obywatel nie ma żadnych realnych możliwości wpływania na bieg wydarzeń politycznych, poza jedynym prawem oddania głosu w wyborach. W Polsce, po usunięciu z areny gospodarczej wielkiego kapitału, doszliśmy do demokracji rzeczywistej, której istoty nie wyczerpuje prawo wyborcze, a którą dla podkreślenia różnicy w treści i zakresie, nazywamy demokracją ludową.

W naszym systemie gospodarczym nie był dotąd dostatecznie uwypuklony element planowania centralnego, które jest nieodłącznym warunkiem społecznej formy gospodarowania. Planowi nadajemy tak wielkie znaczenie, gdyż istnienie jego przekreśla anarchię, wynikającą z niczym nieskrępowanej działalności gospodarczej kapitalizmu. Motorem gospodarowania społecznego są potrzeby zbiorowe społeczeństwa, do których ujawnienia służy właśnie plan gospodarczy.

Z kolei tow. Gross omówił rolę Armii Czerwonej, jako ideowej rozgromicielki faszyzmu, której decydujący udział w wyzwoleniu Polski, w dużym stopniu uwarunkował możliwość rzeczywistej realizacji rewolucyjnych przemian, proklamowanych przez P. K. W. N.

TRZYLATKA SYTOŚCI

Tow. Gross omówił następnie dotychczasowe osiągnięcia, a następnie podkreślił, że Plan Odbudowy Gospodarczej przyjął za punkt wyjścia koncepcję socjalistyczną, zmierzającą do natychmiastowej poprawy bytu obecnego pokolenia, przy równoczesnym tworzeniu podstaw dla dalszego postępu i rozwoju gospodarczego. Dlatego też słusznie nazwano plan ten, którego autorem jest prezes CUP, członek naszej Rady Naczelnej, tow. Bobrowski — trzylatką sytości.

Przechodząc do omówienia etapu, w który wchodzimy po uchwaleniu ordynacji wyborczej, referent stwierdza, że na decyzję o przeprowadzeniu wyborów wpłynęła powszechnie odczuwana potrzeba stabilizacji, do której wprowadzenia, zgodnie z zapowiedzią Manifestu PKWN można już przystąpić. Myliłby się ten, kto przypuszczałby, że decyzja ta nie zapadła automatycznie i że jakikolwiek wpływ na jej powzięcie mogły mieć naciski z zewnątrz. Stajemy do aktu wyborczego w momencie stwierdzonego niepowodzenia bloku 6 stronnictw. Gdy cofniemy się myślą do chwili powstania Rządu Jedności Narodowej, możemy już obecnie ocenić, jak całkowicie zmarnował Mikołajczyk wielką szansę przyspieszenia spokoju i jedności narodu w Polsce. Nie traktujemy Mikołajczyka jako wodza reakcji, gdy w rzeczywistości stał się jej jeńcem i tracąc istotne wpływy na wsi, pozostał obecnie sam na sam z reakcją, która potrafiła mu narzucić postawę wobec polskiej rzeczywistości! W ten sposób PSL, podporządkowane polskiemu malkontenctwu, musiało się stać naszym wrogiem w walce o postęp i spokój, którego objektywną szkodliwość należy doceniać w całej pełni.

Obecna koncepcja bloku czterech postawiona przez Radę Naczelną naszej Partii jeszcze w marcu rb. nie jest niczym nowym i stanowi konsekwentny wniosek z potrzeb i nakazów trudnej polskiej drogi przez demokrację do socjalizmu.

NASZ WPŁYW NA RZECZYWISTOŚĆ

Z tego wszystkiego dadzą się wysnuć następujące wnioski: 1) PPS tkwi w polskiej rzeczywistości i będzie potęgować wpływ na polską rzeczywistość w interesie Partii i narodu polskiego. 2) Będziemy walczyli o jedność narodu, o jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski, bez względu na trudności praktyczne. 3) Stwierdzamy z poczuciem realizmu, że chociaż stan rzeczy w Polsce nie jest idealny, wykazuje jednak stałą poprawę, a w tych osiągnięciach jest nasz udział jako współgospodarzy; będziemy dążyli do dalszej poprawy, nie szczędząc wysiłków i ofiarnego trudu. 4) Współdziałaliśmy w stale wzrastającym stopniu w realizacji podstawowych reform ustrojowych, a Plan Odbudowy Gospodarczej, który wytycza Polsce nową drogę rozwojową, jest w pierwszym rzędzie wykwitem naszej socjalistycznej myśli i dziełem naszej socjalistycznej pracy. 5) Walczymy o pozyskanie społeczeństwa dla idei sojuszu polsko-radzieckiego i wierzymy, że naszym dziełem będzie pozyskanie narodu całego dla tej podstawowej i decydującej koncepcji nowej polskiej polityki. 6) Doceniamy wagę swobód obywatelskich i wolności jednostki nieodłącznie związanych z demokratyczną drogą do socjalizmu, rozumiemy konieczność wielu wyrzeczeń i ograniczeń w tej dziedzinie w okresie ostrej walki, ale pilnować będziemy zawsze, aby ograniczenia te nie przekraczały istotnej konieczności.

WYJDZIEMY ZWYCIĘSKO

Idąc do walki wyborczej nie o mandaty, a o lepsze jutro Polski, o realizację planu demokracji i spokoju, pójdziemy oparci o silną, zdyscyplinowaną, świadomą swych celów Partię, pójdziemy do narodu polskiego o zaufanie i poparcie naszego programu walki o Niepodległość i Socjalizm, o Polskę dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Pójdziemy w bratnim ordynku z Polską Partią Robotniczą i pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, a pewni prawidłowej oceny polskiej i międzynarodowej rzeczywistości, pewni naszych uczciwych i szczerych dążeń, wiemy, że z walki tej wyjdziemy zwycięsko!

W dalszym ciągu Zjazdu wygłoszono referaty o propagandzie werbunku do Partii, o roli prasy przed wyborami, o roli kobiety w życiu politycznym, o zadaniach socjalistów w samorządzie.

Polska Rada Energetyczna

WARSZAWA (SAP). Wkrótce ma być powołana do życia Polska Rada Energetyczna z udziałem przedstawicieli zainteresowanych dziedzin gospodarstwa krajowego. Celem Rady Energetycznej będzie koordynowanie oraz opiniowanie prac z dziedziny urządzeń energetycznych dotyczących energii elektrycznej, paliwa, gazu, sił wodnych itp.

Zjazd i kongres Polaków-autochtonów

W Gdańsku odbył się zjazd i kongres Polaków-autochtonów woj. gdańskiego, b. członków gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku oraz b. członków Związku Polaków w Niemczech.

Po uroczystej akademii odbyły się w sali posiedzeń staromiejskiego ratusza w Gdańsku obrady delegatów i przedstawicieli Polaków autochtonów woj. gdańskiego.

Na zakończenie tow. wojewoda inż. Zrałek, wręczył sześciu spośród delegatów symboliczne dyplomy weryfikacyjne, wyrażając przekonanie że na przyszłym zjeździe nie będzie już mowy o autochtonach lecz wyłącznie o Polakach.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono obrady kongresu.

Indie na drodze do niepodległości

Gandhi wpływa na wynik rokowań

Rząd brytyjskiej Partii Pracy objął władzę w państwie na wskroś imperialistycznym. Zarówno o polityce wewnętrznej w metropolii, jak i na rozległych obszarach imperium brytyjskiego decydowały w ostatecznej instancji trusty, koncerny, kartele, monopole kapitalizmu brytyjskiego. One też posiadały wpływ decydujący na politykę zagraniczną rządu.

Rząd labourzystów musiał więc w pierwszym rzędzie ograniczać imperialistyczny charakter wspólnoty brytyjskiej, co jest zadaniem bynajmniej nie łatwym i nastręcza wiele trudności. Dążąc do ograniczenia i w konsekwencji likwidacji imperializmu brytyjskiego, socjaliści brytyjscy dokonywują szeregu reform ekonomicznych i społecznych. Nacjonalizacja Banku Angielskiego, upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu jest przede wszystkim wydzieraniem istotnej władzy kapitalistom brytyjskim.

AUTONOMIA INDII

Jedną z reform zmierzającą do ograniczenia imperializmu, jest również zmiana statutu Indii. Indie — najważniejsza i najcenniejsza kolonia brytyjska — otrzymały własny rząd. Ważna ta reforma napotykała na duże trudności. Konserwatyści brytyjscy przeciwstawiali się polityce tej, a i wewnętrzne zagadnienia indyjskie nastręczały niemało kłopotów.

W maju rb. specjalna delegacja rządu brytyjskiego wysunęła projekt konstytucji indyjskiej oraz zaproponowała utworzenie rządu w składzie: 5 przedstawicieli Kongresu Hinduskiego, 5 przedstawicieli Ligi Muzułmańskiej i 4 reprezentantów innych ugrupowań hinduskich. Jednakże propozycja ta napotkała na duże opory. Kongres Hinduski, aczkolwiek z zastrzeżeniami, wyraził w zasadzie zgodę na projekt brytyjski. Natomiast Liga Muzułmańska, która początkowo wyraziła swą gotowość do wzięcia udziału w rządzie, zmieniła stanowisko i przeszła na platformę bezwzględnej opozycji.

STANOWISKO LIGI MUZUŁMAŃSKIEJ

Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej, Dżinna, kilkakrotnie oświadczał, że autonomia dla Indii bez rozwiązania zagadnienia mahometańskiego, jest dla Ligi nie do przyjęcia. Dżinna domagał się podziału Indii na 3 strefy: hinduską i dwie muzułmańskie. W końcu lipca rb., gdy Anglicy ostatecznie nie zaakceptowali żądań Ligi Muzułmańskiej, komitet wykonawczy tej organizacji powziął decyzję, wypowiadającą się przeciwko wzięciu udziału w proponowanym rządzie i wezwał muzułmanów hinduskich do bezpośredniej akcji w walce o Pakistan.

PARTIA KONGRESOWA TWORZY RZĄD

Dnia 12 sierpnia wicekról Indii, Wavell powierzył misję utworzenia rządu przewodniczącemu Kongresu Hinduskiego Pandith Nehru. Nehru powołał do gabinetu 6 członków Kongresu, 5 muzułmanów, nie należących do Ligi i 3 przedstawicieli innych ugrupowań. Dnia 8 września nowy rząd ogłosił deklarację, w której stwierdził, że działalność swą traktuje jako wstęp do uzyskania całkowitej niepodległości Indii. Rząd oznajmił, że będzie przestrzegał interesów wszystkich narodowości i wszystkich wyznań religijnych w Indiach oraz wezwał do współpracy całe społeczeństwo a zwłaszcza muzułmanów.

WYTYCZNE NOWEGO RZĄDU

Omawiając sprawę polityki zagranicznej, Pandith Nehru oświadczył: „Mamy nadzieję nawiązać bliskie i bezpośrednie kontakty z innymi narodami i pragniemy uczestniczyć wraz z nimi z dziele utrwalenia pokoju i wolności na świecie. Nie chcemy brać udziału w jakichkolwiek blokach, które w przyszłości tak, jak wynika z nauki przeszłości, mogą doprowadzić do wojny światowej". Nehru oznajmił również, że rząd indyjski będzie zwalczał wszelkie teorie faszystowskie i rasistowskie i jest zainteresowany w wyzwoleniu kolonii i krajów niesamodzielnych w całym świecie.

Pandith Nehru przesłał pozdrowienia narodowi amerykańskiemu oraz „drugiemu wielkiemu krajowi ZSRR, który również ponosi odpowiedzialność za przyszłość świata. Jest to — powiedział Nehru — nasz sąsiad w Azji i niewątpliwie będziemy mieli wiele wspólnych zadań i będziemy ze sobą współpracować".

ZAKRES WŁADZY

Większość Hindusów, zgrupowana wokół Kongresu Hinduskiego, przyjęła z zadowoleniem utworzenie rządu. Prasa kongresowa nazywa go pierwszym narodowym rządem Indii. Jednakże i sam Pandith Nehru i członkowie jego gabinetu uważają rząd za tymczasowy i zdają sobie sprawę, że jest on tylko etapem w dalszej akcji o całkowitą niepodległość tego wielkiego kraju.

Rząd ten w gruncie rzeczy jest zmienioną formą rady wykonawczej, istniejącej dotychczas przy wicekrólu. Jest on odpowiedzialny przed rządem brytyjskim, a nie przed wybranym legalnie parlamentem indyjskim. Wicekról Indii posiada prawo veta w stosunku do uchwał rządu. Formalnie biorąc, wicekról Indii jest głową rządu, a Pandith Nehru jego zastępcą. Rząd złożył przysięgę królowi angielskiemu i działa w ramach starej konstytucji z 1935 r.

LIGA MUZUŁMAŃSKA ZMIENIŁA FRONT

Największą jednak słabością rządu było to że Liga Muzułmańska, reprezentująca bądź co bądź 90 milionów aktywnego i nawet fanatycznego elementu ludzkiego, zapowiedziała ostrą opozycję. Jeszcze dwa tygodnie temu jeden z przywódców Ligi, skądinąd anglofil, Firuz Chan Nun, zapowiedział, że Liga w walce o Pakistan nie cofnie się przed najostrzejszymi środkami. Jednakże pod wpływem poczynań rządu Pandith Nehru i wskutek przekonywań Anglików, Liga Muzułmańska zawiadomiła w dniu 14 października oficjalnie wicekróla Indii, lorda Wavella, że przyjmuje zaofiarowane 5 tek w rządzie. Na taki wynik rokowań wywarł duży wpływ cieszący się wciąż jeszcze wielką popularnością w Indiach Gandhi. Dżinna jednak pozostał na uboczu i nie wszedł w skład rządu. Woli on zachować na razie rolę obserwatora, bacząc, czy interesy muzułmanów będą przez rząd lojalnie przestrzegane.

Taki obrót sprawy jest dużym sukcesem rządu Partii Pracy. Następnym etapem będzie przyjęcie nowej konstytucji, która ma znowu być dalszym krokiem ku usamodzielnieniu się politycznemu Indii. Polityka labourzystów zmierza obecnie do tego, aby przez nadawanie coraz większych praw Hindusom wyrywać Indie spod wpływów konserwatywnych kapitalistów, nie zrywając jednakże węzłów między tym bogatym krajem a władzami brytyjskimi w metropolii.

T. G.

Rada Najwyższa ZSRR



Grupa kobiet delegatek Rady Narodowościowej w sali Georgiewskiej Wielkiego zamku kremlowskiego. Druga z prawej z-ca prezesa Rady Cz. Asłanawa.

Robotnicy kanadyjscy strajkują

Rok 1946 podobny do roku 1919

Statystyka jest najbardziej rzeczowym i ścisłym komentarzem życia. W jej świetle sytuacja w Kanadzie w roku bieżącym nabrała dosyć niepokojącego wyrazu. Chociaż wielu jest w Polsce takich, którzy sądzą, iż wystarczy wyjechać za granicę, żeby zachłysnąć się bogactwem, szczęściem i wszystkimi dobrami moralnymi i materialnymi, to jednak liczby, ujmujące tylko skrawek jednego problemu życia w Kanadzie bezwzględnie temu zaprzeczają.

CYFRY MÓWIĄ

W styczniu b. r. zanotowano tam 12 strajków, w marcu 28, w czerwcu 36. Bezrobotnych było w styczniu 2.935 w marcu 5.976, w czerwcu 70.688. Wprawdzie w lipcu i sierpniu strajki objęły tylko 50.000 robotników, to jednak, choć w stosunku do czerwca zaznaczyła się poprawa, sytuacja nadal pozostaje groźna. Wybuchł strajk marynarzy na Wielkich Jeziorach, który sparaliżował nawigację w ciągu szeregu tygodni wiosennych i zakończył się tylko dzięki interwencji rządu. Chociaż rząd wprowadził 8-godzinny dzień pracy zgodnie z postulatami strajkujących, strajk może znowu wybuchnąć, o ile pracodawcy nie zgodzą się na podwyższenie stawek robocizny. Poza tym spodziewać się należy strajków w kopalniach węgla, a wreszcie zrzeszeni w związku zawodowym farmerzy zapowiedzieli również strajk, o ile ceny produktów rolnych nie zostaną podwyższone. Grozi to wstrzymaniem dostaw artykułów spożywczych. Ten ostatni strajk groziłby ewentualnie tylko w zachodniej części Kanady w prowincji Saskatchewan i Alberta, objąłby jednak około 50.000 farmerów.

ANALOGIA HISTORYCZNA

Kiedy się szuka dla roku 1946 odpowiednika historii pod względem straconych dni roboczych, to okazuje się, że można go porównać tylko z rokiem 1919. W ciągu 6 pierwszych miesięcy 1946 roku w Kanadzie stracono milion dniówek, stanowiących 9 milionów dolarów robocizny. W r. 1919 stracono 3 miliony dniówek, 75 strajków trwało więcej niż miesiąc, przeszło 20.000 robotników przestało pracować w ciągu 10 tygodni. Najwięcej ucierpiały przemysł tekstylny, gumowy, stalowy, drzewny, miedziany i kopalnie złota.

Godne są uwagi trudności, napotykane na drodze szukania kompromisu pomiędzy pracodawcami a robotnikami. W jednym wypadku, kiedy chodziło o zażegnanie strajku w stalowni zatrudniającej 15.000 robotników, sprawa zawędrowała do ministerstwa pracy, które wykręciło się mianowaniem arbitra, a temu z kolei nie powiodło się pośrednictwo. Wtedy rząd w Ottawie interweniował przy użyciu silnych oddziałów policji. Strajki w Kanadzie zasadzają się na tych samych założeniach, czy raczej postulatach, co w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie chodzi głównie o podniesienie robocizny i skrócenie dnia roboczego. Żądania robotników są słuszne tym bardziej, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przeciętne koszty utrzymania podniosły się znacznie.

ROZCZAROWANIE ŚWIATA PRACY

Świat pracy w Kanadzie doznał wielkiego rozczarowania i z pobudek psychologicznych reaguje tak, a nie inaczej na rzeczywistość, która mocno wykrzywiła żywione przezeń podczas wojny nadzieje. Niewątpliwie kapitalne miejsce zajmowała w umysłach robotniczych wiara w możliwość integralnego zatrudnienia i wprowadzenia ubezpieczeń socjalnych. To był ten minimalny program, którego realizacji oczekiwano z napięciem i utęsknieniem. Powolność w spełnianiu tych postulatów i nadziei, wynikła po części tylko z okoliczności, towarzyszących zazwyczaj okresom przebudowy gospodarki, w sferach robotniczych, powodując nastrój rozczarowania i niepewności. Prócz tego w grę wchodzą momenty zadrażnień politycznych.

Abstrahując od przyczyn kryzysu i analizując tylko obiektywnie dzień dzisiejszy, wypadnie stwierdzić, że uszczerbek uczyniony przez strajki kanadyjskiemu życiu gospodarczemu jest znaczny. Zwłaszcza zwolnione tempo produkcji zagraża ewentualnym korzyściom, które byłyby do osiągnięcia w okresie powojennym. Między innymi konsekwencjami wytworzonej sytuacji widmo inflacji rysuje się na horyzoncie jako jedno z niebezpieczeństw krytycznego okresu. Poza tym grozi zahamowanie rozwoju handlu zagranicznego od którego przecież zależy w znacznej części bogactwo Kanady.

Tak więc walka toczona przez świat pracy, który występuje ze swoim minimalnym programem absolutnie słusznych postulatów, ze światem pracodawców czy raczej kapitalistów, przeniosła się także i na teren Kanady.

Tadeusz Rojek

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Ukazał się już nowy numer podwójny „Przeglądu Socjalistycznego" 8—9 (10—11).

Treść:

J. Hochfeld: Rachunek sumienia. Cz. Bobrowski: Ekonomika i polityka w Planie Odbudowy. J. Rudziński: Plan Odbudowy Gospodarczej. T. Głowacki: Polityka zagraniczna USA. W. Skowron: Ziemie odzyskane. A. Kwiatkowski: Administracja państwa, a gospodarka planowa. St. Szwalbe: Ruch socjalistyczny wobec pracowników nauki. A. Kuryłowicz: Wspomnienie o Norbercie Barlickim.

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU: J. Durko: Józef Montwiłł-Mirecki. J. D.: Zamach na „Pierzynę", S. P.: Norbert Barlicki.

NA HORYZONCIE

W POLSCE: XI sesja KRN., Ordynacja wyborcza, Naród polski wobec mowy Byrnesa, Uchwały KC. PPR., Dzień Spółdzielczości i inne.

W ZSRR: Przemysł samochodowy, Budownictwo mieszkań i urządzeń użyteczności publicznej, Filmy dla dzieci i młodzieży, Polonica w periodykach radzieckich i inne.

W EUROPIE: Problemy międzynarodowe ruchu socjalistycznego, Czy Stany Zjednoczone Europy, Niemieckie „pikanterie", Proces norymberski Kongres SFIO, Grecki wulkan, Zwycięstwo wyborcze socjalistów szwedzkich, O jedność działania we włoskim ruchu robotniczym, Socjaliści czescy o ziemiach odzyskanych.

ZA MORZAMI: Kłopoty ONZ, USA: zwrot na prawo, Palestyna zagadnieniem międzynarodowym, Pierwszy gabinet hinduski, Socjaliści holendersey w sprawie Indonezji, Front Obrony Afryki Północnej.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA

K. Dorosz: Uwagi o Narodach Zjednoczonych M. Elczewski: Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego. M. Rybicki: Społeczne oblicze sądownictwa polskiego. St. Płoski: Terror jako metoda rządów niemieckich w Polsce L. Bukowiecki: Fotogeniczność literatury M. Drobner: O upowszechnienie muzyki. M. Anhalt: Z literatury marksizmu.

Z życia Partii — Książki i czasopisma nadesłane — Notatnik referenta

CENA NUMERU PODWÓJNEGO 20 ZŁOTYCH.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wiejska 18.

Łańcuch prasowy na rzecz RTPD

Ob Sigalina wpłaca zł 100 (sto) i wzywa dyr Rudolfa Zygmunta, dyr Nechay, dyr. Tyszkę Konst., Władysł Marynowską. Rojowską Annę, Toeplitzowa Eugenię.

Wład Marynowska wpłaca zł. 50 pięćdziesiąt) i wzywa dyr. Marynowskiego Józefa Śliwowskiego Jana. Nadolnego Stefana. Bednarczyka Dariusza. Groniowską Wandę Choromańską Stanisławę z Min. Odbudowy.

Mowa Bevina w Izbie Gmin

(Dokończenie ze str. 1-ej)

spokoju!" Wśród rozmaitych innych okrzyków Bevin odpowiedział: „Zostawiamy ją w spokoju, pomagając jej tam, gdzie możemy".

Bevin odpowiedział, że wojska brytyjskie zostaną wycofane z Grecji, „jak tylko będzie to możliwe".

PRZECIW PODZIAŁOM NA BLOKI

Omawiając wyniki Konferencji Paryskiej, Bevin wyraził ubolewanie z powodu tego, że odnosiło się wrażenie, jakoby świat podzielił się na dwa bloki. Podziału tego należy i można uniknąć. „Sztuczne przegrody — powiedział Bevin — które przeszkadzają swobodnym kontaktom w dziedzinie politycznej i kulturalnej, muszą być usunięte. Jedynie w ten sposób mogą wytworzyć się warunki, które doprowadzą do utrwalenia pokoju".

W sprawie Triestu Bevin oświadczył, że Wielka Brytania nie podchodzi do tego zagadnienia z punktu widzenia strategicznego. Rządowi brytyjskiemu zależy przede wszystkim na tym, aby państwa zainteresowane miały wolny tranzyt towarów przez terytorium, leżące między Triestem a krajami, dla których Triest będzie naturalnym wyjściem do morza. Mówca podkreślił, że zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka rozwiązanie sprawy Triestu. Apelował on do Włoch i Jugosławii, aby dopomogły do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Bevin oświadczył, że Konferencja Paryska spełniła swe zasadnicze zadania. Nie leżało w ramach jej kompetencji doprowadzenie do ostatecznych rozstrzygnięć. Sprawa ta należy do ministrów spraw zagranicznych, którzy konferować będą nad ostatecznym tekstem traktatów pokojowych w Nowym Jorku.

Bevin podkreślił, że warunkiem utrwalenia pokoju i odbudowy gospodarczej świata jest podporządkowanie własnych interesów zasadzie słuszności i sprawiedliwości.

NIEPODLEGŁA AUSTRIA

Bevin zaznaczył, że będzie domagał się szybkiego opracowania traktatu pokojowego z Austrią. Mieszkańcy Austrii — zdaniem Bevina — wykazali dojrzałość polityczną i zasługują na pełną niepodległość. Sojusznicy są związani deklaracją moskiewską z roku 1943, która zobowiązuje się do utworzenia wolnej i niepodległej Austrii

NIEMCY — PROBIERZEM WSPÓŁPRACY

Prace nad projektem traktatu pokojowego z Niemcami — powiedział Bevin — będą probierzem stosunków wzajemnych między czterema mocarstwami. Traktat pokojowy z Niemcami stworzy możliwość utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie Rząd brytyjski trwa nadal na stanowisku, że podstawy pokoju mogą być utrwalone dzięki wspólnemu wysiłkowi czterech mocarstw przy współpracy mniejszych państw sprzymierzonych. (Oklaski). Należy dążyć do poprawy stosunków między czterema wielkimi mocarstwami i do zwiększenia wzajemnego zaufania między nimi.

Bevin oświadczył, że rząd brytyjski prawie całkowicie zgadza się z treścią przemówienia ministra Byrnesa w Stuttgarcie. Rząd brytyjski aprobuje również plan Byrnesa, przewidujący rozbrojenie Niemiec. Wielka Brytania jest gotowa przystąpić do układu w sprawie Niemiec według planu Byrnesa, obliczonego na lat czterdzieści

W dalszym ciągu swego przemówienia Byrnes powitał z zadowoleniem imieniem rządu brytyjskiego ostatnie oświadczenie generalissimusa Stalina

JASNA PRZYSZŁOŚĆ

„Biorąc pod uwagę oświadczenie Byrnesa o gotowości Stanów Zjednoczonych do współpracy międzynarodowej, słowa generalissimusa Stalina oraz deklarację, którą złożyłem — powiedział Bevin — w sprawie chęci Wielkiej Brytanii do współpracy z mocarstwami, oraz uwzględniając dobrą wolę Francji, — należy stwierdzić, że przyszłość Europy przedstawia się jasno".

Zagadnienie Niemiec będzie omawiane na specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku w przyszłym miesiącu Zostaną tam ustalone główne zasady traktatu pokojowego z Niemcami. Ostateczna zaś decyzja nie zapadnie tak długo, jak długo wszystkie państwa, które brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, nie przedstawią swego punktu widzenia.

Rząd brytyjski pragnie, aby ustalono w Niemczech takie warunki polityczne, któreby zagwarantowały światu, że w Niemczech nie zostanie przywrócona dyktatura i nie zostanie wznowiona polityka agresji.

TRAKTAT POKOJOWY Z NIEMCAMI

Podstawą przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami powinna być zasada, że Niemcy stanowią jedną całość pod względem gospodarczym. Umowa poczdamska musi być stosowana w całej pełni, albo należy ją zastąpić nowym układem.

W sprawie przyszłości gospodarczej Niemiec istnieje kilka poglądów Plan Morgenthaua przewiduje przeistoczenie Niemiec na kraj rolniczy. Związek Radziecki, dążąc do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, popiera tezę zmniejszenia przemysłu niemieckiego Zdaniem Bevina przemysł niemiecki powinien odegrać nader ważną rolę w życiu gospodarczym Europy. Przemysł niemiecki nie powinien być uszczuplony na stałe, chyba, że zagrażałby bezpieczeństwu świata. Władze brytyjskie w Niemczech przyjęły w posiadanie i pod swą kontrolę przemysł węglowy i stalowy. To samo stanie się wkrótce z przemysłem chemicznym. W przyszłości przemysł ten będzie się znajdował pod kontrolą międzynarodową, aby nie stał się kuźnią militaryzmu niemieckiego.

Następnie Bevin omówił zagadnienie granic niemieckich. Rząd brytyjski gotów jest zaakceptować propozycję francuską w sprawie Zagłębia Saary po dokładnym określeniu rozmiarów tego terytorium Decyzja ta wiąże się z postanowieniami w sprawie odszkodowań dla Francji Rząd brytyjski nie poprze jednak propozycji francuskich w sprawie Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

POLSKIE GRANICE ZACHODNIE

Min. Bevin poruszył następnie zagadnienie polskich granic zachodnich i oświadczył:

„Nie mogę zataić, że w Poczdamie zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski tylko z największym ociąganiem się — na żądanie naszego radzieckiego sojusznika. Przesiedlenia na tak wielką skalę musiały wywołać głęboką reakcję w Niemczech".

Następnie min. Bevin przedstawił zobowiązania, jakie przyjął na siebie rząd polski w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów. „Nie widzimy żadnego powodu — powiedział Bevin — dlaczego mamy ratyfikować ustąpienie tak rozległych ziem na rzecz Polski, dopóki nie przekonamy się, że rząd polski wypełnił wzięte na siebie zobowiązania. Pragniemy również przekonać się, że Polacy są w stanie rozwinąć życie gospodarcze na tych ziemiach tak, aby obszar ten nie stał się pustkowiem, z którego Niemcy zostali wysiedleni, a którego Polacy nie są w stanie zaludnić.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bevin podał do wiadomości, że toczą się rokowania w sprawie układu gospodarczego brytyjsko-francuskiego.

Na zakończenie Bevin podkreślił, że Wielka Brytania nie jest powołana do roli pośrednika, jak to niektórzy przypuszczają. Wniesie ona swój wkład do dzieła pokoju w takim samym stopniu, jak Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Sprawa Hiszpanii i Grecji na Kongresie Zw. Zaw. w Brighton

Silne wrażenie na delegatach brytyjskich związków zawodowych, obradujących w Brighton, wywarł referat w sprawie sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii wygłoszony przez byłego przywódcę związków zawodowych, a obecnie dyrektora Banku Angielskiego George Gibsona Uzasadniając kampanię za zwiększeniem produkcji Gibson powiedział, że: 1) Wielka Brytania wyczerpała już swoje kredyty za granicą, 2) dużą część potrzebnych surowców musi sprowadzać z krajów zamorskich, 3) żywność musi być również importowana, co nakazuje wzmożenie eksportu by móc płacić za import.

Wystąpienie sekretarza radzieckich związków zawodowych, Tarasowa — spotkało się z bardzo przyjaznym przyjęciem uczestników Kongresu w Brighton Przedstawiciel radziecki rozwinął tezę o możliwościach przyjaźni między sojusznikami, przy czym podkreślił rolę przyjaznych stosunków między radzieckimi brytyjskimi i amerykańskimi związkami zawodowymi. Tarasow wyraził nadzieję że robotnicy brytyjscy razem z ich towarzyszami ze Światowej Federacji Związków Zawodowych, osiągną zwycięstwo w takich sprawach jak hiszpańska czy grecka Ten ustęp jego przemówienia został przyjęty owacyjnie.

Przewodniczący Kongresu Dukes, zakomunikował uczestnikom zjazdu że doszło do spotkania między Generalna Rada Kongresu i ministrem Bevinem w celu omówienia sytuacji w Grecji Debata nad sytuacją związków zawodowych w Grecji nastąpi na czwartkowym posiedzeniu Kongresu.

Niespodziewane odkrycie historyczne w Poznaniu

Odnalezienie podstawy grobowca Chrobrego

Wyłaniają się zarysy wspaniałej, średniowiecznej katedry

Przy pracach konserwatorskich w katedrze poznańskiej, której fasada zniszczona została w czasie wojny ogniem artylerii a dachy uległy spaleniu, dokonano niespodziewanego odkrycia. Po usunięciu tynków ze ścian i sztucznych płyt marmurowych, ukazały się mury średniowiecznej gotyckiej Katedry. Stara poznańska Katedra, pod którą kamień węgielny kładli Mieszko I i Dąbrówka, została w 19 wieku odnowiona tak nieudolnie, że wszystkie jej prawdziwe wartości artystyczne skryły się pod tynkiem i płytami sztucznego marmuru.

Obecnie widać wyraźnie, iż arkady, ostatnio półkoliste, miały dawniej charakter ostrołukowy. Filary i łuki wykonane były z barwnie glazurowanej cegły. Dokoła prezbiterium na wysokości 1-go piętra biegła arkadowa galeryjka. Jak twierdzą konserwatorzy, tego rodzaju architektura, bogato członkowana i zdobiona, była rzadkością w Europie i pochodzi z czasów Kazimierza Wielkiego.

W ścianie frontowej między wieżami odsłonięto duże gotyckie okna. W zaokrąglonych oknach nawy głównej można dostrzec łuki pierwotnych okien gotyckich. Przez usunięcie barokowych portali sprzed kaplic odkryto pierwotne portale gotyckie. Kształtem, rozmiarami i zdobieniem odpowiadają one arkadom nawy głównej. Pozwala to stwierdzić, że Katedra posiadała dawniej 5 naw.

Odkryto również resztki malowideł, którymi były pokryte ściany. W prezbiterium znaleziono fresk z XV w., przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem Jezus. Jeden portal kaplicy Szołdroskich posiada pas ornamentacji roślinnej, na drugim jakiś nieznany artysta wymalował popiersie dwunastu Apostołów w strojach z czasów króla Zygmunta Starego. W rogu gotyckiego łuku widnieje data 1616 r.

Również na zewnątrz kościoła zachowały się fragmenty gotyckie.

Badania archeologiczne, prowadzone przez Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego, dały nieoczekiwane wyniki. Podczas kopania w prezbiterium, odkryto, że znajduje się tam sześć posadzek Pod podłogą znaleziono podstawę dawnego grobowca Bolesława Chrobrego oraz mnóstwo drobiazgów z różnych okresów. Na poziomie 4 metrów dokopano się muru, który pochodzi z okresu budownictwa romańskiego, a więc wieku IX-go.

Poczynione ostatnio odkrycia zaprzeczają legendzie, że Katedra była kiedyś zbudowana z drzewa. — Stwierdzono z całą pewnością, że mury zostały wzniesione na przełomie 14 wieku i średniowieczna Katedra była wspaniałą, monumentalną budową o pięciu nawach i tyluż wieżach. Wnętrze jej posiadało bogatą ornamentację architektoniczną i malarską. Późniejsza natomiast jej przebudowa zatarła pierwotny charakter średniowieczny.

Odtworzenie pierwotnego stanu katedry poznańskiej nie przedstawia teraz trudności, tym bardziej, że na planie Poznania z roku 1618, zachował się jej dokładny widok.

(ws)

Odbudowa radiostacji w Olsztynie

Odbudowa radiowej stacji nadawczej w Olsztynie została ostatnio zahamowana z braku kredytów. Dotychczas odbudowano studio oraz wykonano szereg prac przygotowawczych i instalacyjnych.

Przed wojną Pomorze Wschodnie obsługiwały dwie bardzo silne stacje nadawcze. Budowa radiostacji w Olsztynie jest konieczna, gdyż społeczeństwo Warmii i Mazur odczuwa jej wielki brak.

—o—

Uniwersytet toruński rozpoczął rok szkolny

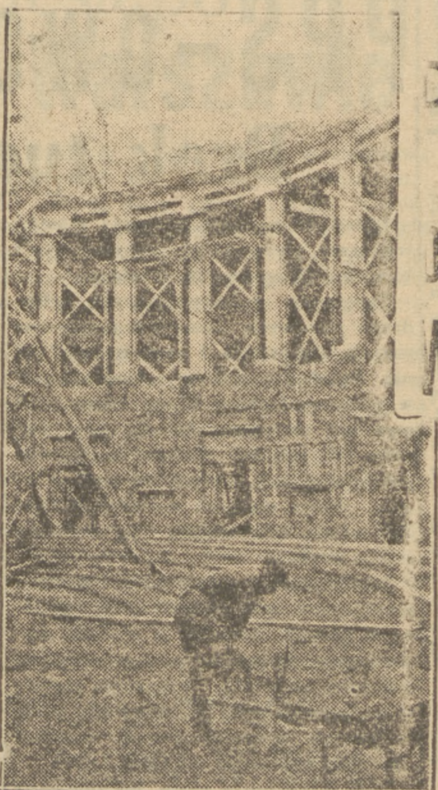
W Toruniu, na Uniwersytecie im. Kopernika, odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego. Jak wynika ze sprawozdania rektora dr. Kolankowskiego, na nowy rok zapisało się 3.000 słuchaczy W ubiegłym roku szkolnym uniwersytet rozwijał także na terenie całego Pomorza, wielką działalność popularyzacji nauki, organizując całe cykle odczytów.

—o—

Nowy numer Wiadomości Statystycznych

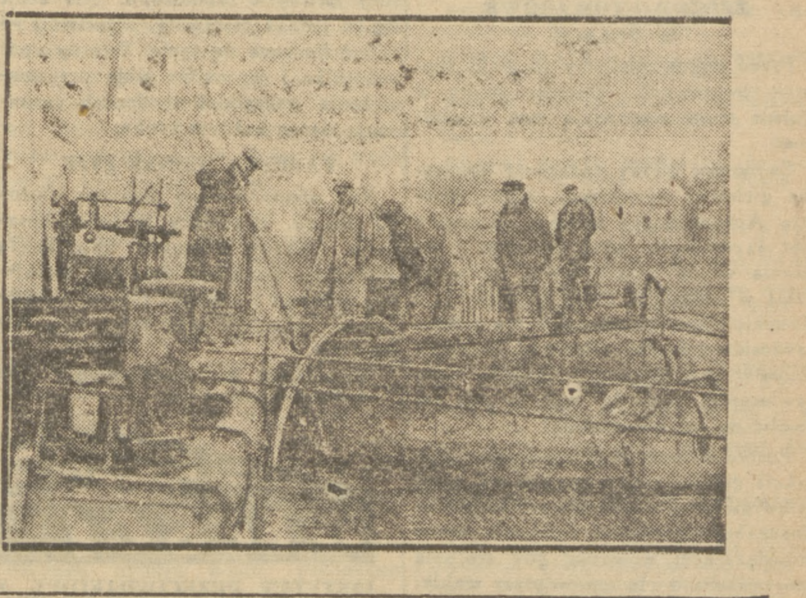
Ukazał się podwójny zeszyt 10 — 11 „Wiadomości Statystycznych", który obejmuje następujące zagadnienia:

Rozwój gospodarczy Polski. Repatriacja. Akcja przesiedleńcza do ZSRR. Repatriacja Niemców. Stan zasiewów. Ubój Zwierząt. Produkcja przemysłowa. Wskaźniki kosztów żywności. Ceny wolnorynkowe artykułów przemysłowych. Ceny niektórych artykułów przemysłowych wyrażone w kg. żyta, kg. wieprza i litrach mleka. Wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie i Łodzi. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle. Ubezpieczenia społeczne.



Dzień po dniu odbudowujemy Warszawę

Na zdjęciu obok, odbudowa gmachu Sejmu. Poniżej przerzucanie przez Wisłę kabla elektrycznego, łączącego Warszawę z Pragą.



Studencka grupa wywrotowców

zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa

Władze bezpieczeństwa na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego energicznie likwidują wywrotowe organizacje.

Ostatnio aresztowano członków Komendy Powiatowej organizacji „Kuźnia". Na czele „Kuźni", która grasowała w Gliwicach, stał student Politechniki Zbigniew Kutermach. Jego najbliższym współpracownikiem był dyżurny ruchu P. K. P. w Gliwicach Andrzej Kidawski. Podczas rewizji znaleziono u niego broń, amunicję i nielegalne pisma.

„Kuźnia" obejmowała w większości młodzież Politechniki Gliwickiej, kolejarzy i pracowników instytucyj państwowych i samorządowych. W najbliższym czasie 8 aresztowanych stanie przed sądem.

Uruchomienie wagonów sypialnych

Stare kadry PPS-owców na posterunku

Wczoraj o godz. 10,20 ruszyły z Dworca Głównego pierwsze Wagony Sypialne „Polskiego Biura Podróży Orbis". Pierwsza ich próbna trasa była krótka, Warszawa—Żyrardów i z powrotem. Pasażerami są przedstawiciele kolejnictwa z wiceministrem Balińskim na czele, oraz prasa.

Wieczorem już rozpoczęły wagony stałą służbę na liniach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Katowice, Warszawa—Szczecin, Warszawa—Jelenia Góra.

Są to nasze przedwojenne wagony turystyczne, które wyremontowano w krajowych warsztatach. Każdy przedział posiada 6 miejsc leżących w trzech kondygnacjach, przy tym jedno miejsce jest przeznaczone na bagaże. Jeżeli okaże się, że podróżnym jest zbyt ciasno, jedno miejsce się skasuje.

NIE LUKSUS, A WYGODA

Urządzenie nie jest luksusowe. Na luksusy nas nie stać, najważniejszą rzeczą jest, by była wygoda. To zadanie spełniają w zupełności. Nowe materace, poduszki, bielizna pościelowa i koce — wszystko w dobrym gatunku.

Na razie tabor składa się z 12-tu wagonów, w remoncie jest jeszcze 8. W najbliższych dniach „Orbis" uruchomi nową linię, Warszawa—Sztokholm. Dotychczas linia ta jest obsługiwana przez wagony szwedzkie.

Opłata za przejazd jest niższa niż w „Towarzystwie Międzynarodowym". Za łóżko z obsługą wynosi ona 1 zł. za klm. Tak więc przejazd z Warszawy do Bydgoszczy wyniesie 330 zł., a na najdłuższej trasie do Jeleniej Góry 580 zł. Naturalnie, opłatę, za przejazd w normalnej wysokości biletu trzeciej klasy z ewentualnie przysługującą zniżką trzeba uiścić oddzielnie.

50 proc. miejsc jest zarezerwowanych na przejazdy służbowe dla przedstawicieli władz państwowych, związków zawodowych i t. p. Koszty przejazdu będą pokrywać odpowiednie instytucje, gdyż zasada płatności obowiązuje.

Praca konduktorów jest cięższa, niż przed wojną. Dawniej bowiem konduktor obsługiwał 16 łóżek, obecnie musi obsłużyć 45.

Przy okazji dowiadujemy się, że „Orbis" otwiera nowe placówki za granicą Pierwsza będzie otwarta w Sztokholmie.

Ze względu na krótką trasę próbnej podróży, nie skorzystaliśmy z oczekujących nas gościnnie łóżek. Zadowoliliśmy się tylko szczegółowym obejrzeniem „sypialni", po czym udajemy się do wagonu restauracyjnego, gdzie przedstawiciele „Orbisu" udzielają obszernych wyjaśnień.

Przez wagon przechodzi dwu kolejarzy, w których poznajemy starych towarzyszy partyjnych. Witamy się serdecznie.

WICEBURMISTRZ — KONTROLEREM

Nelle Władysław, stary PPS-owiec, jeden z pierwszych przystąpił do pracy po ucieczce Niemców. Od razu zgłosił się na Dzielnicę Włochy, gdzie został wiceprzewodniczącym miejscowego Komitetu PPS i z ramienia Partii został wiceburmistrzem miasta. Dużo pracy włożył przy organizowaniu zaczątków administracji samorządowej



Tow. Władysław Nelle, kontroler ruchu wagonów sypialnych

Rzucił to stanowisko, bo wolał wrócić do starego zawodu.

— „Tyle lat pracowałem w wagonach sypialnych, tu moje miejsce" — oświadczył. — „Tam w magistracie już mogą pracować inni, co najważniejsze już odrobiliśmy".

Jakże charakterystyczne to dla PPS-owca, nie imponuje mu stanowisko, chce pracować w swojej dziedzinie. Jest teraz kontrolerem drogowym, niejako kwatermistrzem „Orbisowskich" wagonów. Jedzie do Szwecji, by przygotować kwatery i zaopatrzenie dla drużyn konduktorskich, które przyprowadzą tam pociąg.



Tow. KAZIMIERZ WOCIK Konduktor wagonów sypialnych

Obok niego długa, wysuszona sylwetka drugiego towarzysza. Kazimierz Wocik rzucił stanowisko kierownika wydziału podatkowego w magistracie włochowskim. Woli być konduktorem w wagonach, na których też tyle lat jeździł. To także jeden z pierwszych, którzy przystąpili do pracy nad odbudową Partii.

Obok nich widzimy tow. Majewskiego. W konspiracji był w PAL-u, dosłużył się stopnia pułkownika Teraz jest inspektorem kontroli — wypróbowuje wyremontowane wagony.

Przechodzimy przez pociąg. Cała niemal obsługa, wszystko towarzysze PPS-owcy. Wszystko starzy pracownicy wagonów sypialnych. Wrócili uszczęśliwieni do swego zawodu.

„Orbis" może być spokojny o swój rozwój, mając taki skład pracowników, kochających swój zawód ponad wszystko.

J. G.

Ruch zawodowy

NOWY SUKCES KCZZ

Ogłoszony został komunikat Ministerstwa Skarbu o prowadzeniu prac, mających na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń, uwzględniający postulaty świata pracy, zgłoszone przez KCZZ.

Postulaty KCZZ domagają się: sprawiedliwego ustalania cen artykułów przydziałowych przy obliczaniu podatków, podwyższenia granicy zarobków zwolnionych od podatku, do 6 tys. zł. miesięcznie, zwolnienia od progresji podatku w granicach średnich uposażeń.

Jak dowiadujemy się, chwilowo prace Ministerstwa Skarbu zmierzają w kierunku podwyższenia minimum wynagrodzenia, nie podlegającego opodatkowaniu, i złagodzenia progresji podatku.

KCZZ jest przekonana, iż Ministerstwo Skarbu uwzględni i wszystkie inne postulaty świata pracy, przez nią wyrażone w sprawie podatku od wynagrodzeń.

ŁĄCZNIE — NIE W ROZSYPCE

W ostatnim numerze „Związkowca", organu KCZZ, tow. Kazimierz Witaszewski, przewodniczący KCZZ zamieszcza pod tym tytułem artykuł, w którym pisze m. in.: „Z przykrością należy stwierdzić, że wśród pewnych odłamów inteligencji nie zawsze znaleźć można pełne zrozumienie dla potrzeby jednolitego działania w ramach jednej centrali... Są zjawiska, które pozwalają przy[illegible]czać, że wśród inteligencji sprawa wspólnych związków zawodowych z robotnikami nie została przemyślana do końca". Tymczasem „członkami związku zawodowego winni być wszyscy pracujący bez względu na rodzaj pracy i zajmowane stanowisko — od robotnika podwórzowego do dyrektora, od woźnego do ministra. W tym tkwić będzie nasza siła, w tym tkwić będzie nasza po[illegible]!... Współpracy tej przyświeca wielki cel — powołanie wszystkich uczciwych Polaków do odbudowy życia narodowego i ugruntowalenia Demokracji Ludowej".

POMOC REPUBLIKAŃSKIEJ HISZPANII

Zgodnie z apelem Światowej Federacji Związków Zawodowych, Wydział Wykonawczy KCZZ wezwał klasę pracującą w Polsce do zorganizowania manifestacji na rzecz Republikańskiej Hiszpanii i poparcia tych manifestacji czynem materialnym.

Akcja ta spotkała się z pełnym zrozumieniem ruchu zawodowego, który pospieszył ofiarnie z zasileniem funduszu Republikańskich Związków Zawodowych Hiszpanii i zorganizował w całym kraju mnóstwo zgromadzeń, protestujących przeciwko dyktaturze gen. Franco i domagających się powszechnego zerwania stosunków z j[illegible]o rządem, a uznania władzy demokratycznego rządu J. Girala.

Hiszpańska Generalna Konfederacja Pracy przesłała ostatnio do KCZZ pismo z podziękowaniem za akcję na rzecz ludu hiszpańskiego. Pismo to podkreśla jednocześnie, iż delegaci Hiszpanii Republikańskiej, którzy przebywali niedawno w Polsce, stwierdzili z największym uznaniem, że polski ruch zawodowy ożywia duch jedności, będący trwałą podstawą demokratycznego ustroju.

DEPUTATY WĘGLOWE

KCZZ podaje do wiadomości poniższe wskazania w sprawie deputatów węglowych, które należy uwzględnić w nowych umowach zbiorowych:

Deputaty węglowe w wysokości 2 ton rocznie dla rodzinnych i 0,8 ton dla samotnych pozostają bez zmiany.

Deputaty większe ulegają obniżce a mianowicie dla obszaru woj. śląsko dąbrowskiego do 80 procent, a dla obszarów pozostałych do 50 procent norm, jakie przewidywały dotychczasowe układy, z tym jednakże, iż deputaty te nie spadną poniżej 2 ton dla rodzinnych i 0,8 ton dla samotnych.

Różnicę pomiędzy deputatem dotychczas[illegible]ym i ob[illegible]ym należy wypłacać w gotówce po cenie reglamen[illegible]owej.

Co myślą w sferach adwokackich o reformie ustroju adwokatury

Naczelna Rada Adwokacka, chcąc zaspokoić potrzeby społeczeństwa w dziedzinie prawnej— wyłoniła komisję w osobach: wiceprezesa Rady Adwokackiej tow. Stopnickiego, dziekana Janczewskiego oraz adw. tow. Grossa, których zadaniem jest reforma ustroju adwokatury. Reforma ta umożliwi stworzenie typu adwokata ściśle związanego z życiem społecznym.

Błędne a nawet szkodliwe jest mniemanie, jakoby reforma ta miała dążyć do podważenia podstaw adwokatury, t. j. jej niezawisłości. Tego rodzaju plotki są objawem niezrozumienia istoty reformy.

Reforma będzie realizowana stopniowo. Być może, że intencje reformy nie spotkają się na razie z dostatecznym zrozumieniem. Przyzwyczajeni do wyłącznej i indywidualnej praktyki, przesiąknięci konserwatyzmem środowiska, niektórzy adwokaci nie od razu wyczują nakazy, płynące z nowego układu warunków społecznych. Dotychczasowe bowiem warunki społeczne nie zmuszały adwokatów do szukania form zbiorowej działalności.

Wzrost związków zawodowych, spółdzielczości, związków chłopskich itd. stwarza dogodne podstawy do zorganizowania sieci poradni prawnych, które zwiążą adwokatów ze społeczeństwem.

Uwzględniając wszelkie różnice między zawodem lekarskim, a zawodem adwokackim należy mieć na uwadze, że reforma adwokatury ma dużo cech wspólnych z dokonaną jeszcze przed wojną reformą lekarską— nie usuwającą indywidualnej praktyki lekarzy, przy równoczesnym wprowadzeniu pracy w Ubezpieczalniach Społecznych, poliklinikach, profilaktoriach itp.

Władze adwokatury muszą się również liczyć z koniecznością okazania pomocy sądownictwu, gdyż w interesie państwa i społeczeństwa leży prawidłowe funkcjonowanie sądów. Adwokatura dąży do dostarczenia sądownictwu w przejściowym okresie odpowiednich kadr uzupełniających. Złe uposażenia w sądownictwie były powodem ucieczki pracowników sądowych do adwokatury. Dziś położenie materialne sądownictwa uległo znacznej poprawie, co wpłynie w dalszym ciągu dodatnio na jego funkcjonowanie.

Adwokatura jest najbardziej efektywnym i realnym środkiem kontroli społecznej nad wymiarem sprawiedliwości. Próby ograniczenia obrony kończyć się muszą tym, że nielegalnymi drogami dochodzi do głosu pokątny doradca, nie przebierający w środkach demoralizacji i korupcji.

Adwokatura z uznaniem odniosła się do uchwały Walnego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów, podkreślającej dążność do jednolitości oraz powszechności sądownictwa. Wyrazem tego jest m. in. zamierzone przejęcie więziennictwa pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości.

(SAP)

Jeszcze tylko jeden krok do produkcji krajowych samochodów

W Państwowych Zakładach Samochodowych w Gliwicach, opracowano prototyp silnika samochodowego konstrukcji inż. B. Wieczorka, dyrektora technicznego tychże zakładów.

Dwa takie silniki zostały wykonane całkowicie w zakładach gliwickich i po próbach będą wyzyskane dla produkcji masowej w kraju. Zakłady gliwickie produkują ponadto wytaczarki dla cylindrów samochodowych i szlifierki do wałów korbowych, specjalnie przystosowane do potrzeb remontowych Maszyny wykończane w zakładach staną się wzorem dla produkcji seryjnej.

Ponadto w organizacji znajduje się oddział naprawy samochodów „Diesel", a wkrótce ma być uruchomiona odlewnia tłoków ze stopów aluminiowych.

Obrady nauczycieli wychowania fizycznego

W dniach 28 — 30 bm. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego organizuje konferencję nauczycieli wychowania fizycznego szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli.

Początek obrad 28 bm. o godz. 10 w sali Gimnazjum im. St. Batorego przy ul. Myśliwieckiej 6.

Ś. P.

Kazimierz Blarowski

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Długoletni współpracownik druk. „Robotnik", odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21.X.1946 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 24 b. m. o godz. 9 rano w kościele Św. Wincentego na Bródnie — po czym po skończonym nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych

ŻONA, SIOSTRA i RODZINA

Kronika Gospodarcza

POLSKIE ELEKTROWNIE OŚWIETLAJĄ CZECHOSŁOWACJĘ

(H. K.). Przemysł Ziem Odzyskanych oparty jest na bazie przebogatych rodzinnych surowców oraz na bazie energetycznej, czerpiącej swą moc ze złóż węgla kamiennego okolic Wałbrzycha i sił wodnych Nysy.

Na szczególną uwagę zasługują źródła energetyczne Zagłębia Wałbrzyskiego, które dostarczają nam najlepszego, pod względem jakości, węgla koksującego.

Przemysł energetyczny Zagłębia Wałbrzyskiego rozporządza największymi siłowniami w Polsce. Siłownie zaopatrują w prąd elektryczny sąsiednią Czechosłowację. W roku 1946 dostarczymy Czechosłowacji około 70 milionów KWh, wartości 1,5 miliona dolarów.

Także na tym odcinku narasta współpraca gospodarcza polsko-czechosłowacka.

GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWE W POLSCE

Przed wojną mieliśmy 10 giełd zbożowo-towarowych. Obecnie giełdy w Polsce znów wznawiają swą działalność.

Czynności giełdy nadzorują komisarze giełdowi wyznaczeni przez ministra Aprowizacji i Handlu. Komisarz jest czynnikiem kontrolującym z ramienia władz państwowych, bierze udział w obradach Rady Giełdowej i Komisji Dyscyplinarnej i ma prawo zawiesić uchwały Rady Giełdowej. Minister Aprowizacji i Handlu może zawieszenie uchwały uchylić lub zezwolić na jej zawieszenie.

Pośrednictwem przy zawieraniu transakcji giełdowych zajmować się mogą tylko giełdowi maklerzy przysięgli. — Transakcje giełdowe nabierają mocy obowiązującej wówczas, gdy zostanie sporządzona karta umów przez maklera przysięgłego.

Makler przysięgły jest obowiązany zachować w tajemnicy zawierane przez siebie karty umów. Transakcje giełdowe zawierane są na zlecenie.

Jedną z podstawowych funkcji giełd zbożowo-towarowych jest ustalenie i podawanie cen towarów dopuszczonych do obrotów na giełdach. Dla kształtowania i notowania cen giełdowych istnieje przy każdej giełdzie Komisja Notowań, która — prócz kursów — ustala tendencję panującą w danym dniu na rynku. Urzędowa cedula giełdowa jest wywieszona na sali zebrań giełdowych.

ROZPOCZĘŁA SIĘ KAMPANIA CUKROWNICZA

W niektórych cukrowniach pomorskich rozpoczęła się już kampania jesienna. W bieżącej kampanii, dzięki zwiększeniu taboru kolejowego oraz taboru samochodowego, uległy warunki transportu znacznej poprawie. Zaopatrzenie w węgiel cukrowni w Brześciu Kujawskim, która w ubiegłym sezonie pod względem produkcji zajęła drugie miejsce w Polsce, wynosiło w dniu rozpoczęcia kampanii 70 proc. ogólnego zapotrzebowania. Przewidują, iż tegoroczna kampania trwać będzie tylko 35 dni. Cukrownia produkować będzie na dobę 20 tysięcy kwintali. Plan produkcyjny cukrowni przewiduje ogółem 700 tysięcy kwintali wobec 570 kwintali roku ubiegłego. W okresie kampanii cukrownia zatrudniać będzie 2.000 pracowników.

WZROST PRODUKCJI MASZYN ROLNICZYCH

Produkcja maszyn, aparatów i sprzętu rolniczego wzrosła w roku bieżącym bardzo znacznie. W końcowych trzech kwartałach 1945 r. ogółem wyprodukowano maszyn i sprzętu rolniczego za sumę 6 437 tys. złotych według wartości z 1937 r., zaś w pierwszych trzech kwartałach 1946 r. wartość wyprodukowanych wyrobów wzrosła do 12 074 tys. zł. Najbardziej podniosła się produkcja maszyn siewnych.

PRZEMYSŁ DLA WSI

Centrala śrub, nitów, okuć budowlanych i części kutych w przewidzianym terminie wypełniła dla potrzeb wsi dostawy w 90 proc. Do końca bież. roku Centrala odda jeszcze na potrzeby wsi 5 milionów sztuk haceli, 220 ton podkowiaków, 300 ton podków, 230 ton osi do wozów, 160 ton okuć budowlanych i 10 ton wkrętek do drzewa.

Centrala zbytu gwoździ, drutów i czarnych narzędzi dostarczyła już 461 734 kg gwoździ, 29 762 kg łańcuchów, 81 300 sztuk łopat, 19 000 kg wideł, 1.000 tuzinów naczyń stalowych oraz 2 000 innych kompletów.

PPS-owcy ODBUDOWALI NORBLINA

Brak tygli może unieruchomić fabrykę

Przed wojną potężny huk maszyn wstrząsał czerwonymi murami wielkich hal fabrycznych Norblina.

Sprężona, w połyskujących cylindrach parowych maszyn, energia poruszała tłoki, koła i pasy transmisyjne. Potężne cielsko „Amerykanki" wysysało rozżarzone kloce miedzi, by wyrzucić ze siebie słynne rury bez szwu. W oparach różowej mgły, wypełniającej halę, zwijali się szybko ludzie. Walce ciągarek wchłaniały bryły metalu i wyciągały je w długie zwoje drutu.

Sztancownia, platerownia, wydział amunicyjny żyły intensywnem, twórczym życiem. Zespalał je wydział mechaniczny, wyposażony w nowoczesne tokarnie, frezarki, warsztaty ślusarskie. Serce fabryki to odlewnia, gdzie w piecach przygotowywano materiał dla poszczególnych działów.

Dziś tylko puste place, obramowane szczątkami muru, przypominają kontury dawnych zabudowań. Nie czuje się tu jednak martwoty, przeciwnie — widać budzące się życie. Twardy upór robotnika i jego silna wola przezwyciężania wszystkich trudności, zaznaczają się na każdym kroku.

FABRYKA JEDNAK ŻYJE

Nad zdemontowaną maszyną ułożono daszek, chroniący ją przed deszczem. Każdy połamany tryb, każdą znalezioną śrubę czy nakrętkę, troskliwie zebrano i złożono razem. Norblinowscy robotnicy sami remontują swe maszyny.

Wchodzimy do uruchomionej już hali. Wyrabiają tu rury i szyny. Wszystkie niemal maszyny są posklejane dosłownie z kawałków. Trzeba było dużo pomysłowości i mrówczej pracy, aby z bezwartościowego pozornie złomu złożyć maszynę.

Dumą fabryki jest hartownia, dzięki której części wykute można hartować na miejscu. Daje to fabryce olbrzymie oszczędności. W innej hali widzimy ciągarki drutu i skręcarki kabli, która, jak widać z „blizn", była rozbita na drobne kawałki.

Wyniki pracy imponujące. Norblin produkuje już rury, druty, szyny, kable, pręty miedziane i profile do ram wagonowych, a nawet płytki do żyletek. Obroty sięgają miesięcznie do 3 mil. zł.

Wszystko to jest dziełem robotników, a przede wszystkim naszych towarzyszy.

PPS-OWCY PIONIERAMI

Gdy zjawili się oni — Kołacz, Malinowski, Szkot, Borkowski, Bałdykowski, starzy PPS-owcy, nawykli do trudu i walki, wraz z obecnym dyrektorem ob. Zabłockim, pracującym tu od dziecka — zastali stertę gruzu i złomu. Nie wiadomo było, od czego zaczynać.

Jak pierwsi pionierzy zaczynali od karczowania, tak oni od uporządkowania terenu, odsypania gruzów. Potem remont nadających się jeszcze do naprawy budynków, reperacji potrzaskanych, poprzestrzeliwanych kominów, krycie hal, szklenie.

Zwiedzamy wydział mechaniczny. Jedna duża tokarnia i dwie małe, stara frezarka, trochę zużytych starych narzędzi ślusarskich. Trudno wprost pojąć, jak ten warsztat mógł dokonać tak wielkich remontów. Trzeba było do tego głębokiego umiłowania pracy i fanatyzmu PPS-owskiego, gdyż bowiem natrafiamy na PPS-owców.

Odlewnia. Tu rozjaśnione pełne wiary spojrzenia naszych towarzyszy, powlekają się chmurą zadumy. Piece elektryczne udało się wyremontować na koks. Uruchomione ich 9, teraz największą troską naszych towarzyszy jest, by nie stanęły.. Stanęłaby wtedy fabryka i cały wysiłek, dokonany z tak wielkim zaparciem się siebie, może być zmarnowany.

NIE MA TYGLI

Tragedią jest brak tygli. Zapasy wyczerpane, a nowych nie można dostać. Dyrektor Zabłocki wykorzystuje wszystkie możliwe drogi, lecz prócz mglistych obietnic nic nie może zdobyć.

Nie mówi się o utracie pracy. Nikt się tego nie lęka. Wszyscy są dobrymi fachowcami. Ale chodzi o fabrykę, o tę fabrykę, którą ze złomu i gruzu stworzyli.

Czyżby rzeczywiście nie można było przydzielić Norblinowi tygli? Tym ludziom trzeba pomóc.

Nie wolno gasić ich entuzjazmu.

Kiedy nasi towarzysze chcieli z początku uzyskać pożyczkę na odbudowę, stan fabryki był taki, że pożyczki nie udzielono. Nie wierzono w możliwość uruchomienia Norblina. Nasi towarzysze jednak dokonali rzeczy, zdawałoby się, niemożliwej, pokazali do czego zdolni są PPS-owcy.

Przed wojną pracowało tu 1000 ludzi, dziś pracuje 150. Jeżeli uzyskają tygle, ilość zatrudnionych będzie wzrastała, bo warsztat mechaniczny dokonuje wciąż nowych remontów, wciąż nowe maszyny skleja z „drobnicy".

KORZYŚĆ Z POCISKÓW

Na podwórzu leży sterta łusek od pocisków armatnich. Łuski te przetapia się. Służyły do niszczenia, teraz przy ich pomocy dokonuje się dzieło odbudowy.

Po obejrzeniu fabryki idziemy na zebranie Koła PPS. Sporo dawnych znajomych, poorane latami pracy i troską twarze. Jednak wielu spośród dawnych przyjaciół brak jest.

Referatu słuchają w skupieniu. Sprawy państwowe głęboko ich interesują. Pytania treściwe, dotyczą spraw najistotniejszych. Widać wyrobienie polityczne i społeczne.

Potem krótka konferencja. Starzy towarzysze zasłużeni w walce o prawa robotnicze Kołacz, Malinowski, przewodniczący rady zakładowej, Józefowicz, przewodniczący Koła PPS. Wszyscy wierzą głęboko w to, że ich dzieło będzie się nadal rozwijać.

PPS-owiec nie traci nigdy wiary w zwycięstwo — oświadczają.

Stary „Wolak", zasłużony towarzysz Ciebocki, który po wyswobodzeniu Warszawy pierwszy wrócił na swoją starą dzielnicę, by ją zorganizować, i ściśle z Kołem Norblinowskim pracuje, on też nie traci wiary.

Przy wyjściu szukam machinalnie starego znajomego — zegara, na którym odbijało się kontrolną kartę. Zegara nie ma, ale to nic. Ci ludzie nie potrzebują go. Oni chcą prześcignąć czas.

J. Gero

Ulica Wiejska — ulicą I. Daszyńskiego

Na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie, przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej złożą wniosek o przemianowanie ulicy Wiejskiej na ulicę im. Ignacego Daszyńskiego.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że wniosek ten zostanie przyjęty przez aklamację. Imię Ignacego Daszyńskiego jest z tą ulicą nierozerwalnie złączone. Tu przez szereg lat Daszyński bronił niezawisłości parlamentu przed próbami podporządkowania go sanacyjnemu rządowi.

Tu nastąpiła historyczna rozmowa Daszyńskiego z Piłsudskim, której tragizmu nie zrozumiało należycie społeczeństwo, kiedy to wiekowy już nestor parlamentaryzmu oświadczył: „Pod bagnetami sejmu nie otworzę"!

Nazwanie dziś tej ulicy imieniem Daszyńskiego jest nie tylko uczczeniem pamięci jednej z najpiękniejszych postaci bojowników o prawa ludu, lecz uczczeniem walki o parlamentaryzm, walki z faszyzmem.

(Ju.)

WIEŚCI Z KRAJU

INSTYTUT PRZECIWRAKOWY. Z inicjatywy Min. Zdrowia organizuje się w Gliwicach instytut dla badania i leczenia nowotworów pod nazwą Państwowy Instytut Przeciwrakowy. W instytucie będzie czynny szpital o 300 łóżkach i 8 pracowni naukowych.

PRZYSPIESZENIE REPATRIACJI. Celem przyspieszenia repatriacji Niemców z Dolnego Śląska zorganizowano 10 nowych punktów zbornych, skąd będą odchodziły pociągi do Niemiec.

SAMOLOTEM NA WYKŁADY. W ubiegłym roku szkolnym 124 osoby otrzymały dyplom ukończenia Akademii Handlowej w Poznaniu. Ponadto złożono 44 prace magisterskie, które wykazały wybitny poziom słuchaczy. Poza tym uczelnia posiadała filię w Szczecinie, do której profesorowie z Poznania dolatywali na wykłady samolotami.

NADUŻYCIA PREZESA. Na pobyt w obozie pracy został skazany były prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej w Hrubieszowie Wacław Nowosadowicz. Udowodniono mu, że sprzedawał mąkę i narzędzia rolnicze, przeznaczone dla wsi.

REGULACJA RADOMIA. W Radomiu oddział Pomiarów i Regulacji Miasta przeprowadził niwelację terenów w pobliżu ul. Lubelskiej na przestrzeni około 100 ha i sporządził projekt regulacji ulic: Monopolowej, Bernardyńskiej, Tybla i Dolnej.

MIEJSCA ZBRODNI. Celem upamiętnienia miejsc zbrodni niemieckich w Radomiu umieszczono specjalne tablice przed szkołą garbarską, przy ul. Warszawskiej, obok szkoły im. Syrokomli, na terenie wytwórni broni, za cmentarzem katolickim i przy trakcie kieleckim.

SUKCESY SOK. W okresie od kwietnia do października Służba Ochrony Kolei oddziału bydgoskiego wykryła 329 przestępstw różnego rodzaju, 217 sprawców oddano do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Za przewinienia pasażerskie ukarano 261 osób. Największe nasilenie przestępstw było w miesiącu lipcu.

URUCHOMIENIE KOLEI. Ostatnio nastąpiło otwarcie odcinka kolejowego na trasie Chybie — Strumień — Pawłowice oraz Skoczów — Katowice.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Na dworcu Bydgoszcz — Wschód zderzyły się dwa pociągi. Pociąg pospieszny, jadący z Gdańska w kierunku Warszawy, najechał na pociąg towarowy Nr 1193. Ofiar w ludziach nie było.

EKSHUMACJA W BARBARCE. W Toruniu odbyła się ekshumacja zwłok z masowego grobu w Barbarce, który mieścił 87 ofiar bestialstwa niemieckiego. Ciała były zachowane na ogół w dobrym stanie.

KONFISKATA ŻYWNOŚCI. Komisja Specjalna w Poznaniu podczas ostatniej kontroli cen skonfiskowała półtorej tony słoniny i smalcu, które zostały rozsprzedane pomiędzy pracowników f. Cegielski oraz Zakładów Siła i Światło po cenach sztywnych. Inne artykuły spożywcze, owoce i nabiał rozdano bezpłatnie żłobkom i sierocińcom miejskim.

Listy czytelnikow

List do „Robotnika" poskutkował

Bardzo dziękuję za wydrukowanie w „Robotniku" z dnia 8 września r. b. mojego listu p. t. „Kto rządzi w szpitalach i na kogo płacimy składki do Ubezpieczalni Społecznej".

Po dojściu wiadomości o tym do władz szpitalnych, dyrekcja szpitala Dzieciątka J... przeprowadziła w tej sprawie na miejscu dochodzenie i poinformowała mnie następnie, że zwyczaj składania ofiar na ambulatorium szpitala istnieje tam od pewnego czasu, lecz ofiar dobrowolnych.

Wysokość wpłacanych ofiar zależna była od dobrej woli wpłacającego. Pielęgniarka, która warunkowała przyjęcie mojego dziecka do szpitala wysokością złożonej ofiary, została należycie ukarana i usunięta z zajmowanego stanowiska.

Dziecko moje zostało zoperowane i czuje się dobrze. Dziękuję tą drogą dyrekcji szpitala Dzieciątka Jezus za energiczne zainteresowanie się tą sprawą, a także personelowi szpitalnemu za troskliwą opiekę nad moim dzieckiem w czasie jego tam pobytu.

Stefan Tomaszkiewicz,
pocztylion UP. Warszawa 2.

SPORT

Wychowaniem fizycznym akademików zajmą się AZS-y

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie 3-dniowy zjazd Akademickich Związków Sportowych z udziałem delegatów z wszystkich akademickich ośrodków. Zjazd otworzył prezes centrali AZS-ów, ob. Walter z Krakowa, który w zagajeniu podkreślił, iż w myśl dekretu o powszechnym obowiązku W. F. i P. W. mają powstać komisje międzyuczelniane dla prowadzenia powyższej akcji. Kierownictwo AZS-ów, którym powierzono realizowanie praktyczne dekretu w swoim ciężkim i odpowiedzialnym zadaniu muszą współpracować z Państwową Radą W. F. i P. W. oraz PUWF-em.

Delegat dr Chlamtatsch złożył sprawozdanie z ogólnoświatowego zjazdu młodzieży akademickiej oraz wygłosił referat, w którym zaznajomił obecnych z programem wprowadzenia w życie dekretu o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego na wyższych uczelniach.

W toku dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele AZS-ów z całego kraju, postanowiono, iż Akademickie Związki Sportowe przyjmą na siebie obowiązek realizowania dekretu z tym, że proszą o poparcie ze strony najwyższych czynników państwowych i PUWF-u oraz o jak największą pomoc materialną, w urządzeniach i sprzęcie. AZS-y stają do olbrzymiego wyścigu pracy i powinny w nim zająć pierwsze miejsce, gdyż sport akademicki stanowić będzie wzór dla innych. Dla osiągnięcia tych celów konieczne są jednak pieniądze.

W odpowiedzi dr Gilewicz oświadczył, że sprawy te były już omawiane na pierwszej sesji Państwowej Rady W. F. i znalazły pełne zrozumienie tak w Radzie, jak i w PUWF-ie i będą w miarę możliwości realizowane.

W drugim dniu zjazdu delegat Ministerstwa Oświaty zadeklarował całkowite zrozumienie potrzeb AZS-ów i oświadczył, że realizację programu Ministerstwo rozpocznie od stycznia 1947 r.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu centrali AZS-ów, kurator centrali, rektor prof. Goetel zakomunikował, że ostatnio odbyła się konferencja rektorów szkół wyższych, która wypowiedziała się za poparciem AZS-ów i udzieli im pomocy.

W trzecim dniu zjazdu uchwalono projekt statutu AZS-ów, regulamin obrad centrali oraz uchwalono preliminarz budżetowy na sezon zimowy i program prac. Po długiej dyskusji postanowiono, że siedziba centrali AZS-ów zostanie jeszcze przez jeden rok w Krakowie, a następnie będzie przeniesiona do Warszawy. Pod koniec dokonano wyboru nowego zarządu centrali AZS-ów, w skład którego weszli: prezes — mgr Walter (Kraków), wiceprezes sportowy — inż. Różewicz (Warszawa), wiceprezes organizacyjny — dr Chlamtatsch (Kraków), wiceprezes administracyjny — mgr Pilarski (Warszawa), sekretarz — Bieniarz (Kraków), skarbnik — Mizia (Kraków). Lm.

Pięściarze Warty zaproszeni do Francji i Czechosłowacji

Klub Sportowy „Warta" — sekcja bokserska — otrzymał oficjalne zaproszenie na rozegranie kilku spotkań bokserskich we Francji. Zaproszenie przysłała organizacja młodzieży polskiej we Francji „Grunwald".

Jak wynika z pisma „Warciarze" rozegraliby w drugiej połowie listopada br. pierwsze spotkanie w Paryżu z drużyną francuską, dwa spotkania we Francji Północnej z zawodnikami „Grunwaldu" oraz spotkanie we Francji Południowej. Przeciwnik będzie wyznaczony na miejscu.

Na wniosek Czechów uzgodniono rozgrywać rokrocznie zawody bokserskie o puchar przechodni, ufundowany przez dyrektora firmy ASO (Ołomuniec) między poznańską „Wartą" a „ASO" (Ołomuniec). Pierwsze spotkanie odbędzie się w styczniu 1947 r. w Ołomuńcu.

Narady nad spopularyzowaniem piłki ręcznej

Onegdaj odbyło się walne zebranie Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Warszawie. Omawiając program prac nowego Zarządu, postanowiono rozszerzyć zainteresowanie piłką ręczną wśród młodzieży przez nacisk na kluby oraz rozszerzyć kadry sędziowskie i instruktorskie przez szkolenie nowych kandydatów.

Przygotowania Łodzi do meczu ze Śląskiem

Równocześnie z dokończeniem mistrzostw Polski w w średniej odbędzie się w Łodzi mecz bokserski między reprezentacjami Śląska i Łodzi. Do spotkania tego Łódź wystąpi w następującym składzie: (począwszy od wagi muszej) Kamiński, Czarnecki, Woźniakiewicz, Marcinkowski, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził.

Druga porażka Łodzi w zawodach pływackich

W ub. niedzielę odbył się w Łodzi mecz pływacki między Śląskiem i Łodzią, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 87:65 pkt. Niespodzianką na tych zawodach była przegrana mistrza Polski Ramoli (Śląsk) w biegu na 100 m st. dow. do Cieślaka (Łódź). Cieślak wygrał tę konkurencję w czasie 1:07,6.

Motocyklista Perski mistrzem toru w Chorzowie

W Chorzowie odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Sekcji Motocyklowej AKS-u na trasie 270 klm. W kategorii do 125 ccm zwyciężył Bieńkowski. W kategorii 250 ccm. pierwszy przybył Perski, a w kategorii do 350 ccm pierwsze miejsce zajął Zehnal. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Perski, któremu też przyznano tytuł mistrzowski.

W PARTII PPS

Odprawa kierowników Wydziałów Organizacyjnych

Dn. 22 października rozpoczęła się w CKW PPS odprawa kierowników wydziałów ogólno-organizacyjnych, rolnych i komunikacyjnych przy Wojew. Komitetach PPS.

Na odprawie, której przewodniczył kierownik wydziału ogólno-organizacyjnego CKW PPS tow. mir. Jabłonowski, wzięło udział około 50 przedstawicieli wojew. komitetów. Poruszone zostały zagadnienia miesiąca werbunkowego i podniesienia sprawności organizacyjnej komitetów wojewódzkich.

KALENDARZYK PARTYJNY

W piątek dnia 25 października r. b. odbędą się zebrania z referatami w następujących Dzielnicach:

Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, godzina 18-ta, referat tow. Rowińskiego p.t. „Stosunek PPS do bratnich Partii".

Wola, Ogrodowa 39, referat tow. Krawczyka, p.t. „Prawa i obowiązki pracowników Rad Zakładowych".

Grochów, Podskarbińska 6, o godz. 18-tej, referat polit. tow. Napiórkowskiego.

Komitet Stacyjny Warsz. Zachodn. zebranie kolejarzy z referatem polit. tow. Sendiaka.

Żoliborz, ul Kossaka 10, godz. 18-ta, referat tow. Wiszniewicza p. t. „Układ sił polit. w okresie przedwyborczym".

KLUB RADNYCH PPS DZIELNICOWEJ RADY M. PRAGA POŁUDNIE.

Dnia 23 bm. o godz. 13.30 w lokalu Starostwa Praga Południe, Siedlecka 37 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PPS. Dzieln. Rady Miejskiej Praga Południe.

Obecność wszystkich tow. tow. konieczna.

KOŁO KOLEJARZY WARSZAWA ZACHODNIA

Dnia 25.10.46 r. o godz. 15,30 w lokalu przy ul. Towarowej Nr. 1 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat polityczny wygłosi tow. Genachow.

KOŁO PPS KOLEJARZY W-WA WILEŃSKA

Koło Kolejarzy Warsz. - Wileńska w dniu 24 października r. b. o godz. 15 m. 30 w Biurze Ekspedycji Towarowej zebranie partyjne, referat tow. Prof. Winnickiego.

KOŁO PPS KOLEJARZY W-WA GDAŃSKA

Koło PPS st. Warszawa — Gdańska dnia 26 października r.b. o godzinie 15 min. 30, zebranie wspólne członków i sympatyków PPS i PPR z referatem p.t. „Historia Socjalizmu".

KOŁO PPS KOLEJOWE WARSZTATY KRAWIECKIE

Warsztaty Krawieckie Kolejowe, ul. Gocławska, Fabr. Rygawer, godz. 15ta, dnia 23 października r.b. zebranie organizacyjne Komitetu Koła, referat tow. Kobyłeckiego.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO.

Wszyscy członkowie Dzielnicy PPS. Nowe Bródno obowiązani są zgłosić się do rejestracji członków w terminie do dn. 31 bm.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 27 października r. b. (niedziela) Dzielnica „Mokotów", ul. Chocimska 4, o godz. 11 rano, referat polit. tow. Klekowieckiego.

KOŁO PPS WYTW. APARATÓW POCZT I TELEF.

Dnia 30 października r.b. (środa) o godzinie 14-tej odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS przy fabryce Wytw. Aparatów Poczt. i Telef. przy ul. Miroskiej 12, referat polit. tow. Sendiaka.

KOŁO PPS. PRZY WOJEWÓDZKIM URZĘDZIE PROPAGANDY.

Dnia 25 października rb., o godz. 16-tej odbędzie się wspólne zebranie Koła PPS. i PPR, przy Wojewódzkim Urzędzie Propagandy, ulica Targowa 63, na którym tow Prof. Tomorowicz wygłosi referat pt. „Jednolity front wyborczy".

KOŁO PPS I PPR POCZTOWCÓW

Dnia 24 października r.b. (czwartek), o godz. 15-tej wspólne zebranie członków PPS i PPR pocztowców przy ul. Nowogrodzkiej 45 (sala Malinowa), referat polityczny tow. Prof. Winnickiego.

Dom Kultury robotników Warszawy

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 18-ej nastąpi uroczyste otwarcie Centralnego Domu Kultury Robotników i Pracowników Budowlanych w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 2-4. (Ujazdów Dolny).

Dom Kultury Robotniczej został wzniesiony z funduszów Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, pracą członków Związku. Świat robotniczy w Warszawie uzyskuje piękny gmach, w którym m. in. znajduje się obszerna sala teatralno-kinowa i świetlica

Odbudowa na raty gimnazjum im. Batorego

Ostatnio rozpoczęto remont prawego skrzydła gmachu znanego w Warszawie gimnazjum im. St. Batorego, przy ul. Myśliwieckiej. Powstaną tu pracownie przyrodnicze, geograficzne i sale szkolne. Ponieważ w części skrzydła odbywa się już nauka, prace prowadzi się w ten sposób, iż zajęcia szkolne odbywają się normalnie. Nadzór techniczny sprawuje Warszawska Dyrekcja Odbudowy. Koszt prac 3.5 mil. zł. Należy dodać, iż reprezentacyjny ongiś zakład, nie ma jakoś szczęścia do kredytów, którymi obdziela się go bardzo skąpo, aczkolwiek uczęszcza tu przeszło 600 uczniów i dawno należałoby przystąpić do remontu całego gmachu, który niszczeje pod prowizorycznie w ubiegłym roku, położonym przez BOS — dachem.

(Rs)

Ośrodek sportowy OMTUR na Dolnym Śląsku

W listopadzie br. zostanie otwarty w Koszecinie na Dolnym Śląsku stały sportowy ośrodek wyszkoleniowy Organizacji Młodzieży TUR.

Obecnie dobiega końca przebudowa zimowej hali sportowej. Ośrodek w Koszecinie, posiada boiska sportowe do wszystkich gier, zimową halę i wzorowo prowadzony internat.

Szkolenie organizatorów sportu i sanitariuszy sportowych oraz kursy kondycyjne dla czołowych zawodników OM TUR — są dalszym zadaniem Ośrodka.

Wydział sportowy KC OM TUR w prowadzonej akcji szkoleniowej ściśle współpracuje z PUWF. ZRSS i poszczególnymi związkami sportowymi.

Uroczyste otwarcie hali zimowej w Koszecinie, połączone z rozpoczęciem I-go kursu zimowego dla instruktorów i przodowników piłki ręcznej, odbędzie się 25 listopada.

Najpóźniej do 25 bm. rejestracja kart zaopatrzenia na m-c listopad

Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że rejestracja kart zaopatrzenia na m-c listopad 1946 r. w sklepach rozdzielczych przedłużona została do dnia 25 października rb.

Sklepy rozdzielcze składają raporty o liczbie zarejestrowanych konsumentów do Biur Okręgowych. 1) Spożywcze dn. 26 października 1946 r., 2) Mydlarskie i mięsne — dn. 28 października 1946 r.

Sekretarka szefa Gestapo skazana na śmierć w Warszawie

W sądzie specjalnym rozpatrywano sprawę Ireny Chmielewiczowej, sekretarki szefa IV wydziału Gestapo warszawskiego, obwinionej o działanie na szkodę ludności polskiej i przyjęcie niemieckiej listy narodowościowej.

Podczas rozprawy Chmielewiczowa twierdziła, że była zaprzysiężoną agentką organizacji konspiracyjnej i przyczyniła się do zwolnienia wielu aresztowanych.

Zaprzeczył temu św. Paweł Lisowski, jedyny ocalały spośród 198 aresztowanych uczestnik grupy „Stragan". Z zeznań jego wynikało, że Chmielewiczowa brała aktywny udział w przesłuchiwaniu aresztowanych i naprowadzała gestapowców na niektóre dowody działalności antyniemieckiej. Zeznania te poparł również św. Kupraniec, b. kapelmistrz 36 p. oraz inni świadkowie oskarżenia.

W jaskrawej sprzeczności z zeznaniami świadków oskarżenia stały zeznania nielicznych świadków obrony. Utrzymywali oni, że Chmielewiczowa przyczyniła się bezinteresownie do uwolnienia niektórych aresztowanych oraz przestrzegała ludzi przed łapankami.

Przez porównanie dat okazało się, że w postępowaniu Chmielewiczowej nastąpiła zmiana: począwszy od 1943 roku, gdy sytuacja na froncie wschodnim dla Niemców stała się wyraźnie gorsza, pod sądna okazywała większą wyrozumiałość. Natomiast w latach 1940 — 1942 była bezwzględna wobec aresztowanych i chociaż w przesłuchiwaniach uczestniczyła tylko jako protokólantka, nadawała śledztwu niekorzystny dla badanych kierunek.

Toteż organizacje podziemne wydały na nią wyrok śmierci, który z niewyjaśnionych przyczyn nie został wykonany.

O nastawieniu Chmielewiczowej świadczy fakt, że dwoje jej dzieci zaprzedało się Niemcom: córka wstąpiła do hitlerowskiej organizacji BDM, a syn, powołany do służby w Wehrmachcie, przeszedł do Gestapo i brał udział w znęcaniu się nad aresztowanymi Polakami.

Przez cały dzień trwała rozprawa i wyrok ogłoszono w sądzie wieczorem przy świecach, gdyż w olbrzymim pałacu sprawiedliwości przy ul. Leszno brak dotąd oświetlenia elektr[illegible]o.

Sąd uznał [illegible] Chmielewiczowej i wobec [illegible]aku jakichkolwiek okoliczności łagodzących, skazał ją na karę śmierci. Wyrok ten jest ostateczny. Skazanej przysługuje jedynie odwołanie się o łaskę do Prezydenta KRN.

Rozprawa odbywała się przy przepełnionej publicznością sali. Nastrój słuchaczy w stosunku do oskarżonej był wrogi.

Dzięki interwencji „Społem" ceny chleba nie poszły w górę

W „Społem" odbyła się konferencja Zarządu i Dyrektorów wydziałów, poświęcona sprawie interwencji na rynku spożywczym, celem zahamowania nieuzasadnionej zwyżki cen. Stwierdzono, iż zwyżka cen mąki i chleba nie jest uzasadniona żadnymi względami gospodarczymi i wszelkie usiłowania spekulantów w kierunku podbicia cen dadzą się złamać przy zastosowaniu niewielkiej stosunkowo interwencji. Doświadczenie wykazało, iż przy ogólnej, dającej się zauważyć nerwowości na rynku, ceny chleba nie poszły w górę. Stało się to dzięki umiarkowanej, ale skutecznej interwencji „Społem" która sprzedaje mąkę przez cały czas po 15 zł. kg. bez względu na kalkulację własną.

Pewne zamieszanie na rynku wywołały zakupy, dokonywane przez zbyt wielką ilość nabywców. Obok „Społem" kupowało PCH, Zrzeszenie Kupców i Przemysłowe. Wywoływało to nieuniknioną w tych wypadkach licytację, co jest jeszcze jednym dowodem, iż na rynku chlebowym tylko gospodarka skupiona w jednym ręku (spółdzielczości) dać może pozytywne wyniki. Do niepokoju na rynku zbożowym przyczyniły się też rozsiewane przez sfery spekulacyjne pogłoski o mającym jakoby nastąpić zniesieniu wolnego handlu mąką. Pogłoskom tym, jak najkategoryczniej należy zaprzeczyć. Można spodziewać się, że podaż zboża powiększy się w związku ze spodziewanym wznowieniem dostaw artykułów przemysłowych w ramach akcji „Przemysł dla wsi".

Dodatkowy przydział węgla w listopadzie po 100 kg. na osobę

Jak już pisaliśmy, przydział węgla na trzeci kwartał w ilości 450 kg. i 50 kg. koksu jakkolwiek traktowany był przez władze jako zaopatrzenie na zimę, w rzeczywistości zaopatrzeniem takim nie był. W praktyce bowiem został do tej pory zużyty przez ludność.

Wychodząc z tego założenia, Wydział Opałowy Zarządu Miejskiego uzyskał po staraniach nowy kontyngent węgla, który zostanie rozdzielony na karty zaopatrzenia jeszcze w listopadzie br. w ilości 100 kg. na osobę.

Nie jest to wiele, ale w każdym razie pozwoli przetrwać warszawiakom najcięższy okres. (pa).

*

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z rokiem ubiegłym sprawa zaopatrzenia ludności w węgiel znacznie poprawiła się. Wydobycie wzrosło, a transport jest szybszy i pewniejszy. Rok temu „manco" w czasie przewozu kolei dochodziło do 30 proc., teraz spadło do zera, do czego przyczyniło się wciągnięcie czynnika społecznego do brygad konwojentów. Czas przelotu transportu np. z Katowic do Warszawy uległ skróceniu do dwu dni.

W chwili obecnej trwająca jednocześnie akcja ziemniaczana i buraczana opóźnia nieco i wpływa hamująco na transport węgla, mimo to jednak w samym tylko miesiącu październiku BOD rozprowadził 285 tys. ton węgla (121 tys. ton węgla na kartki — 30 tys. ton węgla dla wsi w ramach akcji „przemysł dla wsi" — oraz 134 tys. ton węgla deputatowego).

Jak żyli w Szwecji studenci polscy na praktyce wakacyjnej

Z dwumiesięcznej praktyki wakacyjnej w Szwecji powróciło 12 studentów Warszawskiej Politechniki.

Zatrudnieni byli w wielkich szwedzkich zakładach ASAA, część z nich w miasteczku Vesierres o 200 km. od Sztokholmu, część zaś w Ludwiki. Akademicy pracowali w laboratoriach wysokich napięć do 2 i pół miliona Wolt.

Studentami zaopiekował się troskliwie, pracujący w ASAA Polak inż. Łazarz, który po ośmiogodzinnej pracy w fabryce, dawał im zadania do domu. Roboty więc nie było mało, ale korzyści też ogromne.

W Ludwice studenci mieszkali w luksusowym pensjonacie, a wyżywienia mogą im na prawdę pozazdrościć warszawscy „stołówkowicze". Bo na pierwsze śniadanie zakąski, ryby, śledzie, płatki owsiane, kawa, herbata, bułki i masło.

Na lunch: wędliny, galaretki mięsne, mięso na gorąco, słodycze. Wieczorem zazwyczaj mięso z kartoflami i deser.

Wszystko wraz z mieszkaniem na koszt firmy. Nadto wynagrodzenie — 25 koron tygodniowo plus jednorazowo 250 koron na ubranie.

Ustosunkowany do polskich studentów najżyczliwiej zarząd fabryki, wystawił im przed wyjazdem bardzo pochlebne świadectwa ukończenia praktyki.

Na Pradze grasuje szajka złodziei kieszonkowych

W ciągu wczorajszego dnia zanotowano pięć kradzieży kieszonkowych, z czego cztery dokonano w tramwajach. W „5" na rogu ul. Zygmuntowskiej i Targowej portfel z zawartością 1600 zł i dokumenty skradziono Piotrowi Sejko z Zamburga; w „1" dokumenty zginęły Władysławowi Gontarek (ul. Grajewska 21); wsiadającemu na ul. Targowej do „25" Zdzisławowi Dziemnos (ul. Dąbrowskiego nr 15) skradziono dokumenty; w „24" dokumenty i 7.500 zł gotówką stracił Tadeusz Miński (ul Ząbkowska 12).

Na bazarze Różyckiego (na Pradze) kieszonkowcy „zoperowali" Stanisława Rose z Siedlec, zabierając mu gotówką 1.800 zł i dowody osobiste.

Dzień Warszawy

JEDNOKIERUNKOWY RUCH

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że z dniem 18.10.46 r. na ul. Chocimskiej na odcinku od ulicy Skolimowskiej do Klonowej został wprowadzony ruch jednokierunkowy — w kierunku ku ul. Klonowej.

OCZYSZCZANIE WARSZAWY

Wczoraj mimo fatalnej pogody 150 farmaceutów z okolic Warszawy usuwało gruz na Starym Mieście. OO. Kapucyni oczyszczali w dalszym ciągu ul. Kapucyńską, na ul. Twardej pracowała 80-cio osobowa brygada młodzieży żydowskiej. Przed Muzeum Narodowym kontynuowali roboty przy uprzątaniu dojazdu pracownicy Muzeum.

KURSY, ODCZYTY

Staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce, w dniu 24 października br. (czwartek) rozpoczyna się bezpłatny kurs języka bułgarskiego dla początkujących, w lokalu Komitetu Słowiańskiego Al. Stalina 24 o godz. 16.30.

Rodzice i dzieci porządkują teren szkoły

Wczoraj na ul. Filtrowej sprzed domu nr 62, gdzie mieści się szkoła powszechna, Komitet Rodzicielski wraz z uczniami szkoły uporządkował własnymi siłami okoliczny teren, oczyszczając go z gruzu.

Las młodych drzewek kryje 10-12 tys. mogił

W Piaśnicy na Pomorzu ekshumowano dotychczas 305 zwłok zakładników — Polaków pomordowanych w listopadzie 1939 roku przez Niemców. Mimo licznego udziału rodzin zidentyfikowano tylko niewiele ofiar.

Według opinii miejscowej ludności ilość zamordowanych wynosi 10 — do 12 tysięcy osób. Około 4 tys. zwłok zostało spalonych w r. 1944.

Jeden z robotników pracujących w r. 1939 przy budowie szosy w Piaśnicy twierdzi, że na tym terenie znajduje się 47 mogił, porośniętych młodymi drzewkami.

Komisja badająca miejsca kaźni prowadzi energiczne poszukiwania za dalszymi śladami zbrodni. Jednocześnie Zarząd Obwodowy PZZ w Wejherowie zajmuje się przy współudziale miejscowego społeczeństwa przygotowaniami do uroczystego pogrzebu ofiar niemieckiego barbarzyństwa.

Wśród pomordowanych rozpoznano m. in. zwłoki dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego z Gdyni i kilku pracowników tego urzędu inż. Bukowskiego, radcy Jagodzińskiego i naczelnika Michałowskiego. Odkryto również zwłoki prezesa obwodu Ligi Morskiej w Gdyni inż. Wacława Gierdziejewskiego.

Dopłaty w teatrach na Pomoc Zimową

Ukazało się zarządzenie ministra kultury i sztuki wprowadzające opłaty od widowisk teatralnych na rzecz akcji Pomocy Zimowej.

Dopłaty do biletów wynosić mają: w teatrach dramatycznych od 5 do 10 zł, w zależności od ceny biletów (bilety w cenie do 20 zł wolne są od dopłaty); w teatrach muzycznych i rewiowych — od każdego biletu — 10 zł.

Nadto w okresie do dn. 31 marca 1947 r. dyrekcje wszystkich teatrów kierownictwa wszelkich imprez widowiskowych winny zorganizować przynajmniej jedno przedstawienie na rzecz akcji Pomocy Zimowej.

Nocne dyżury aptek

Od 21 do 31 października włącznie dyżurują w nocy:

Chomiczewski ul. Puławska 130, Kalicki Puławska 5, Szreniawski Koszykowa 63, Tuszyński Wspólna 41 róg Marszałkowskiej, Gessner Jerozolimska 18, Nasierowski Jerozolimska 59, Malanowski Złota 15, Wągrowski Chłodna 25, Wilamowski Filtrowa 62, Laube Pl. Trzech Krzyży 10, Przysiecki Krak. Przedm. 18, Kulwieć Dobra 2, Szlichciński Felińskiego 37, Jarzmowski Miedziana 12, Głuchowska Krucza 27.

Praga:

Wilczyńska Francuska 5, Ulatowski Władraczna 4, Waszkiewicz Targowa 56, Załuska Radzymińska 24, Teichert Wileńska 23, Beczkowicz Szwedzka róg Stalowej.

15 listopada otwarcie kina „Stylowy"

Po paru tygodniach przerwy, spowodowanej opieczętowaniem gmachu przez Zarząd Miejski — podjęto dalsze prace nad remontem kina „Stylowy" (ul. Marszałkowska przy Złotej). Doszło bowiem do porozumienia między Miejską Inspekcją Budowlaną, która wysunęła cały szereg nowych żądań — a prowadzącym odbudowę kina „Filmem Polskim".

Dzięki przyśpieszeniu tempa prac, 15 listopada br. nastąpi otwarcie kina obliczonego na 850 osób.

Na premierę wyświetlony będzie film kolorowy produkcji radzieckiej „Kamienny kwiat" (Rs.)

TEATRY

TEATR POLSKI:

Środa — „Grube Ryby".
Czwartek — „Papuga".
Piątek — „Grube Ryby".
Sobota — „Grube Ryby".
Niedziela — godz. 14.30 i 18 „Grube Ryby"

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) — „Wesele".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 18-ej „Szkarłatne Róże".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18-ej komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Igraszki jesienne".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej".

CYRK (Praga ul Szeroka) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30, w pozostałe dni o godz. 19.30

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): „Księżyc z papierosem" pocz. o g. 19.

SALA WEDLA (Zamojskiego 26) — nowa sztuka Marii Mrozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Powroty". Reżyseria Zofii Modrzewskiej.

PREMIERA „SŁOWIKA" ANDERSENA

Miejskie Teatry Dramatyczne przygotowują stałe przedstawienia dla dzieci i młodzieży, które odbywać się będą w każdą niedzielę przed południem oraz kilka razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

W przygotowaniu jest bajka Andersena p.t. „Słowik".

Premiera „Słowika" odbędzie się w niedzielę dnia 27 b.m. o godz. 11-ej w Teatrze Powszechnym (Zamojskiego 20).

KONCERT ORKIESTRY KAMERALNEJ

W piątek dn. 25 b.m. w sali „Roma" o godz. 18-ej odbędzie się koncert doskonałej Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Stanisława Wisłockiego. W programie m. in. utwory Moniuszki, Kazury, Szeligowskiego, Wiehlera i Wisłockiego. W koncercie weźmie udział śpiewaczka Maria Drewniakówna. Ceny biletów od zł. 20 do 50. Przedsprzedaż u Gebethnera i Wolffa, ul. Zgoda 12. Organizacja — Centralne Biuro Koncertowe ZZM. RP. Dochód z koncertu Polskiej Orkiestry Kameralnej przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

PORANEK TAŃCA I PIOSENKI

W niedzielę dn. 27 bm. w sali Muzyczno-Operowej, ul. Marszałkowska 8, o godz. 11-ej odbędzie się poranek tańca i piosenki. Wystąpi młoda, utalentowana tancerka Jana Karpińska, w tańcach do muzyki Chopina, Beethovena i Brahmsa. Najpiękniejsze piosenki i przeboje, śpiewać będą Janina Godlewska i Andrzej Bogucki. Przy fortepianie Celina Dobrowolska i Dobrzański. Przedsprzedaż biletów u Gebethnera i Wolffa, ul. Zgoda 12, a w dniu koncertu od 9-ej rano w kasie Opery. Organizacja — Centralne Biuro Koncertowe.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „15-letni kapitan".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwariowane lotnisko".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Bohaterowie Pustyni".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Ciche wesele".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stawa 71 — „W krainie wiecznych lodów".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr. 1 (Żoliborz, Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seansie te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA

6.00 Sygnał czasu i pieśń por. 6.05 Dziennik por. 6.35 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. J. Wojnowskiego. 7.30 Powtórzenie najważn. wiadomości dziennika por. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiadomości gosp. 12.30 Życie gospod. 12.35 Utwory wiolończ. w wyk. T. Gocłowskiego. 13.25 Koncert rozrywk. 14.00 „Szkoła na wesoło" aud. dla dzieci. 14.15 Audycja dla młodzieży. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Muzyka kameralna w wyk. Kwartetu PR. 18.00 Kącik świetlic. 18.10 Audycja literacka „Adam Mickiewicz" w opracowaniu St. Ziembickiego. 18.30 Recital skrzypcowy M. Giżelskiego. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Audycja pt. „Kobieta zbłąkana" (Traviata), Kobieta fatalna (Carmen) w opr. K. Stromengera. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. K. Madejskiej. 20.45 Słuchowisko pt. „Katarynka" wg B. Prusa 21.10 Koncert rozrywk. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Konc. Orkiestry Tan. PR pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika rad. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostatnich wiad. 24.00 Hymn.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 10 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88.505 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I Urbanowicz, sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm. Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid" Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam - Warszawa ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47 Puławska 19 Rozdzielnia gazet Pl. Inw. 'Idów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biura „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimska 39. Praga ul. Targowa 70. „Wolność". Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr. 8.67.78. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek. Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26

REDAGUJE KOMITET B—11765

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Wacław Rogowicz

Znasz-li ten kraj... na północy?

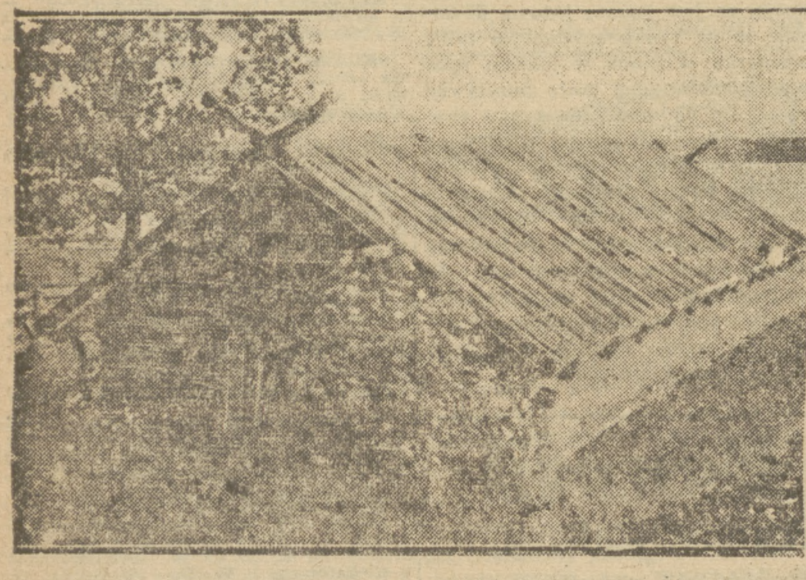
= Szwecja w oczach Polaka =

Kraj, gdzie nigdy nie było pańszczyzny

Gdy bezpośrednio po powrocie do kraju w rozmowach ze znajomymi podkreślałem z uznaniem niejedną cechę życia w szwedzkiej „monarchii ludowej", spotkałem się kilkakrotnie z takim pochopnym sądem: „Cóż dziwnego? Sto lat nie prowadzili wojny. Każdy inny naród w tych warunkach też pękałby dziś od dobrobytu i miał taki sam ład i kulturę!"

Nie można odmówić podobnym wnioskom ani płytkości, ani... tupetu, co zazwyczaj chadza ze sobą w parze.

Mylą się ci, którzy w tym co się dzisiaj widzi w Szwecji, widzą wyłącznie owoc długiego pokoju. Jest on jeszcze dłuższy niż się mówi, bo trwa już 132 lata, od r. 1814, gdy napoleoński marszałek Karol Bernadotte, usynowiony jako następca tronu szwedzkiego przez bezdzietnego króla Karola XIII, położył kres zatargom zbrojnym z Norwegią, doprowadzając do skutku unię osobistą obu krajów w osobie króla Szwecji. Po śmierci Karola XIII w r. 1818 objął tron jako Karol XIV Jan i założyciel nowej dynastii, Bernadotte'ów po dziś dzień panującej. Unia



Łaźnie we wsi szwedzkiej z wieku XVI go (dach z okrąglaków)

z Norwegią została pokojowo rozwiązana w r. 1905.

To jest nawiasowe przypomnienie historyczne — przy okazji.

Śmiem twierdzić, że ani długotrwały pokój, ani sam dobrobyt nie tłumaczą bez reszty atmosfery społecznego ładu i pogody, jakie cechują życie dzisiejszej Szwecji.

Tą „resztą" zajmę się właśnie w niniejszym szkicu, jako czymś specyficznie szwedzkim, jako czynnikami psychicznymi, które zadecydowały — oczywiście na podłożu właściwości rasy, klimatu, przyrody i historycznych warunków bytowania — o formowaniu się rdzenia charakteru Szweda. Tego rdzenia nie zmieniła ani urbanizacja, ani technika nowoczesna, ani nowe formy współżycia.

Uważnego, myślącego cudzoziemca uderzyć musi w tym kraju, w sposobie bycia, w upodobaniach, w tradycjach, w zdobnictwie — byłbym zapomniał „to co najważniejsze": w temperamencie Szwedów — ich ludowość w najrzetelniejszej i najpoważniejszej tego pojęcia treści, jeśli ów cudzoziemiec nie da się odgrodzić od sedna rzeczy pozorom, narzucanym przez pokost cywilizacyjny.

Ogromnie tu pomaga poza obserwacją bezpośrednią, trudna nieraz przy nieznajomości języka, znajomość pewnych faktów historycznych, o których milczą podręczniki dziejów porównawczych ludów Europy (a szkoda!).

Parafie same wybierają duszpasterzy

Tak właśnie. W tym zakątku Europy, skąd tylko dwukrotnie w ciągu całej ery chrześcijańskiej dwóch wielkich wojowników, Gustaw Adolf i Karol XII (obydwaj polegli na polu bitwy) rzuciło siły kraju na ofiarę własnych snów o potędze, w tej tak rozległej (4/5 powierzchni Francji) a tak słabo zaludnionej krainie, chłop był zawsze panem swych losów, gospodarzem na swej surowej i ubogiej, ale własnej ziemi.

Jeśli się o tym pamięta — a zastanawiając się nad charakterem Szweda, nie wolno o tym nie pamiętać — nie będzie już dziwiła taka według naszych pojęć osobliwość w życiu religijnym Szwecji, że każda parafia sama wybiera swych duszpasterzy, według zasad bardzo demokratycznych. To prawo czerpie swe źródło w istniejącej od niepamiętnych czasów autonomii chłopów. Nie od rzeczy będzie tu zaznaczyć, że w dziedzinie kościelnej Szwecja, gdzie Reformacje wprowadził w pierwszej ćwierci 16 go wieku budowniczy Szwecji nowożytnej, Gustaw I Waza, podzielona jest na 12 diecezji, zależnych administracyjnie od kapituły. Biskup nie jest zwierzchnikiem w kapitule, lecz tylko jej przewodniczącym z urzędu. Episkopat w Szwecji jest funkcją konstytucyjną. I jeszcze jeden szczegół charakterystyczny: od r. 1164 biskup Upsali jest arcybiskupem, ale ta godność nie nadaje mu żadnej wyższości hierarchicznej. To tylko odwieczny tradycyjny honor, wyświadczany temu, który jest primus inter pares (pierwszy między równymi).

Jeśli się myśli kategoriami ustroju kościelnego w państwach katolickich, dziwić może, że w tak demokratycznym kraju jak Szwecja właśnie duchowni prowadzą księgi stanu cywilnego są więc poniekąd urzędnikami cywilnymi. Ponieważ czyste wyznanie ewangelickie stanowi kościół państwowy, a tolerancja religijna jest w Szwecji powszechna i rzetelna, to połączenie funkcyj kościelnych i świeckich w ręku jednej osoby jest tutaj tylko pożądaną oszczędnością budżetową i wygodą dla parafian.

Obojętność, poza czy kodeks obyczajowy?

W końcu maja, dzięki życzliwemu zajęciu się tą sprawą naszego miłego posła w Sztokholmie, mgr. Adama Ostrowskiego i przy gorliwej pomocy attaché prasowego, Tadeusza Jaworskiego, w pięknym pałacyku Poselstwa Polskiego odbył się wieczór literacko-artystyczny, zorganizowany przez szwedzkie Tow. Pomocy dla Warszawy („Hjelp Warszawa") na cele tej organizacji. Zebrała się elita kulturalna stolicy Szwecji i grono zaproszonych osób z kolonii polskiej. Program wypełniał mój odczyt po francusku „Warszawa — bohaterskie miasto", i popisy wokalne znakomitego śpiewaka Gruszczyńskiego, ociemniałego wskutek wybuchu granatu, udającego się na występy do Stanów Zjednoczonych. Konferencja moja była specjalnie dla Szwedów opracowana i śmiem sądzić, i treścią swą i formą powinna była wzbudzić dość żywe zainteresowanie słuchaczy-cudzoziemców, zwłaszcza członków Tow. „Hjelp — Warszawa".

Nigdy się tego nie dowiedziałem.

Dowiedziałem się natomiast, jak Szwedzi dobrze wychowani (a innych w ogóle w Szwecji nie widziałem nigdzie) reagują na żywe słowo na temat poważny (stwierdziłem później, że tak samo zachowują się słuchając na koncertach nawet średnio poważnej muzyki): nabożne skupienie, idealna cisza i... brak jakichkolwiek oznak wywołanego wrażenia! Dla prelegenta, przywykłego do mniej lub więcej żywych reakcyj audytorium, stwarza to atmosferę dość przykrego znaku zapytania, wiszącego cały czas między nim a salą — czego oczywiście nie może rozproszyć porcja sakramentalnych, należących do protokółu, solidarnych oklasków, gdy nadejdzie moment, gdy „już można" i trzeba bić brawo".

Przyznam się, byłem tym speszony, bo występując po raz pierwszy przed słuchaczami — Szwedami, nie znałem zgoła ich kodeksu obyczajowego. Miałem



Przy starej studni w Dalekazlii, zwanej „Sercem Szwecji"

jednak pewność, że można Szweda o wszystko posądzić, tylko nie o pozę: komedia ctwo zdaje się być całkiem obce ich naturze.

A więc obojętność? Rozmowy z inteligentnymi Szwedami w czasie podanej na zakończenie wieczoru herbaty nie pozwoliły mi zachowywać tego podejrzenia (stwierdziłem wówczas słuszność informacji, udzielonej mi poprzednio przez poznane w Sztokholmie Polki, że kobiety w Szwecji mają o wiele więcej żywości umysłu i temperamentu niż mężczyźni). Mówiąca dobrze po francusku przemiła panna Birgitta M., intuicyjnie domyślając się mego rozczarowania, o którym, rzecz prosta, nie wspominałem ani słowem, oświadczyła mi z ubolewaniem, iż wiele momentów mego tekstu trafiło częściowo w próżnię, ponieważ co najmniej trzecia część audytorium po prostu... nie rozumiała po francusku. Ale przypuszczam, było to tylko zacne zasłanianie przed pisarzem-cudzoziemcem cechy jej rodaków, której nie chciała wobec niego demaskować.

Tu decydował kodeks niepisany.

On też nakazał prezesowi Towarzystwa Hjelp - Warszawa po programowym zdjęciu nas trzech (prelegent między posłem i prezesem) przez fotoreportera jednego z dzienników stołecznych, podziękować mi krótką formułą grzecznościową, wyrecytowaną.. po niemiecku, tonem raportu. To były zresztą jedyne słowa, jakie w ciągu całego wieczoru w zrozumiałym dla mnie języku od niego usłyszałem. Jeśli uważał za niewłaściwe odzywać się tu taj i obecnie do Polaka po niemiecku, dlaczego nie użył której z rodaczek mówiących po francusku za tłumaczkę?.. To mu nie przyszło do głowy, bo tego w programie nie było.

Co mi obiecała Marika Stiernstedt?

Obecna na zebraniu znana szwedzka pisarka, Marika Stiernstedt, autorka niedawno wydanej książki o Polsce, gorliwie dotrzymywała mi towarzystwa. Po francusku mówi biegle. Korzystając z jej zainteresowań w toku rozmowy podrzuciłem tej wpływowej pono osobie myśl, jaka mi przyszła do głowy w związku z główną częścią mej prelekcji, stanowiącą pod oddzielnym tytułem „Patetyczne przymierze: pomniki Warszawy dzielą losy jej mieszkańców" właściwie odrębną całość. Ponieważ mówię sam Szwedom oczywiście i o zburzeniu kolumny Zygmunta, wzniesionej przed 300 laty ze szwedzkiego granitu, puściłem się na taką „karotę": czyby jej rodacy, dla zadokumentowania polsko-szwedzkiej przyjaźni, nie zafundowali odbudowującej się Warszawie nowej identycznej granitowej kolumny dla pomnika, który jako pamiątka historyczna zbyt ściśle jest związany z dziejami i fizjonomią stolicy Polski, by ogół jej mieszkańców mógł sobie wskrzeszoną Warszawę bez „Zygmunta" wyobrazić.

Marika Stiernstedt zapaliła się do tej myśli i solennie mi przyrzekła, że wobec rozpoczynającego się już okresu wakacyjnego, zaraz po otwarciu „sezonu" poruszy tę sprawę w prasie i w kołach przyjaciół Polski.

Mamy już poważnie zaawansowaną jesień.

Radbym tą drogą przypomnieć wybitnej pisarce daną obietnicę.

Mimochodem

Żony w strachu

Spotkałem Antosia.

— Co słychać? — spytał.

— Nic. — Po staremu.

— A jak żona?

— Dziękuję, zdrowa.

— Nie rozumiesz mnie — powiedział. — Ja nie stawiam ci konwencjonalnych pytań, tylko naprawdę chcę wiedzieć, czy zaszło u ciebie coś nowego. Czy np. nie zauważyłeś zmiany w zachowaniu się twej szanownej małżonki?

Zastanowiłem się.

— Wiesz, istotnie, od kilku dni Amelcia jest inna.

— Lepsza, czy gorsza?

— Lepsza.

— Zgadza się. A powiedz—indagował dalej — czy to futro wreszcie jej kupiłeś?

— Nie. Wyobraź sobie, dała się przekonać, że mnie nie stać i donasza starą kurtkę ze źrebaków!

— Tak... — cedził Antoś. — I co jeszcze?

— Dawniej zawsze musiałem sam grzać śniadanie. I jeszcze jej podawać do łóżka. Teraz ona wstaje pierwsza i mnie do łóżka podaje!

— Tak... Awantury robi? Talerzami rzuca?

— Mowy nie ma! Wczoraj wróciłem dość późno i pod mocnym gazem, a ona — po prostu anioł! Czerwony Krzyż! ONZ! Samarytanka! Zsiadłe mleczko przyniosła, rozebrać się pomogła. Powiadam ci, marnego guza nie zarobiłem!

Antoś uśmiechnął się wszechwiedzącym uśmiechem.

— Oczywiście — rzekł. — Byłem pewny.

— Byłeś pewny?

— Bo u mnie jest tak samo. Moja Hela też na paluszkach koło mnie chodzi.

— Co ty powiesz? Ta Ksantypa?

— Ta sama. I nie tylko ona. Wszystkie baby zaczynają się koło nas kręcić, przymilać, o względy zabiegać. Wczoraj jedna chciała mi miejsce w tramwaju ustąpić. Nie długo z bukietem oświadczać się będą. A żony w strachu.

— Ale dlaczego tak, Antosiu?

— Statystyka nam, uważasz, pomogła. Kilka dni temu podali w prasie wiadomość, że w Warszawie na 100 mężczyzn wypada 130 kobiet. Kapujesz? Nasze panie też czytały! I wiedzą, czym to pachnie! Znudzi mi się żona, to mam do wyboru trzydzieści innych! Trzydzieści chętnych niewiast bez przydziału! O rozwód przecież nie trudno...

A. TOM.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Nowe wydawnictwa

Stanisław Grabski, „Na nowej drodze dziejowej", nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, str. 98.

Józef Sieradzki, „O szkołę w nowej demokracji", nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, str. 32.

Mgr. Roman Szewczyk, „Mord na Zamku Lubelskim w dniu 22 lipca 1944 r.", wydawnictwo Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, str. 52.

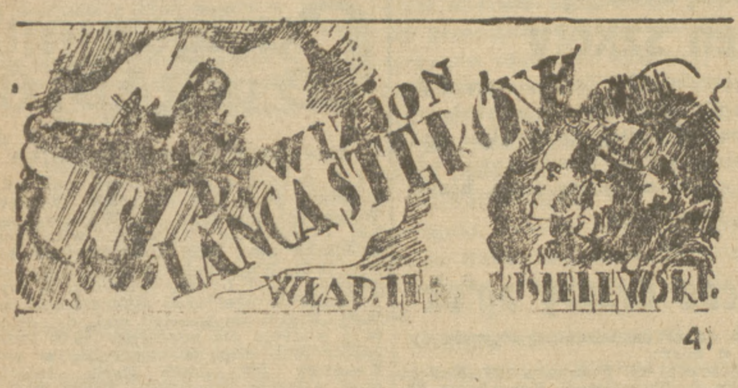
Balzac, „Blaski i nędze życia kurtyzany", przekład Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a), nakładem „Książki", str. 334.

Bolesław Prus, „Faraon", tomy II i III, nakładem „Książki", str. 317 i 270.

Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, oddział wojewódzki w Krakowie, „Oczyma dwunastoletniej dziewczyny", str. 68.

James Aldridge, „Orzeł Morski", przekład Marii Fiderer, nakładem „Książki", str. 273.

Prof. Jan Dembowski „Psychologia małp", nakładem „Książki", str. 271.



41

A raczej nie, ten Krzyż z wszystkimi ...ącym napisem: „Za wolność" już nie jest w środku ...skiego „sektoru" bo tyle mogił przybyło, że jest już raczej z brzegu...

Orszak skręca z alei ku świeżo wykopanym, otwartym mogiłom. Są one w jednej linii, tak, że cała załoga będzie leżała razem. Tak samo — jak latała.

Wszyscy podchodzą ku mogiłom. Pluton honorowy staje w dwuszeregu, prezentuje broń oddając ostatni hołd kolegom, którzy skończyli swą wędrówkę w błękitach przestworzy.

Trumny zsunięte z ramion stają ... przed grobami, w jednym równym szeregu, jak gdyby do ostatniego apelu na ziemi.

Z drugiej strony mogił, stają ... „WAAF ki" z wieńcami w rękach i ze łzami w oczach. Obok nich stoją rodziny poległych i dowódca d... ...m.

Zaczynają się modlitwy i pienia żałobne. Kapelan dywizjonu ks. Franciszek Kącki modli się drżącym głosem i patrzy na trumny jak z wyrzutem, jak gdyby chciał powiedzieć:

Przecież, tak jak zawsze, czekałem na was w sali odpraw, by cieszyć się i witać. Dlaczegoście nie przyszli?...

Nastrój robi się taki że wielu z lotników zacina zęby, starając się opanować łzy, po prostu przemocą, cisnące się do oczu

Ktoś głośno skanduje nazwiska poległych i trumny zsuwają do grobów.

Krople święconej wody padają na trumnę, potem bliżsi poległym sypią na nie ziemię. Wreszcie. Moment najsilniejszy

Wszyscy patrzą na drżące ręce kapelana, usiłującego otworzyć zaklejoną kopertę.

Trwa to bardzo długo. — Wszyscy wiedzą co nastąpi Po prostu przeczuwają, ale czekają w napięciu.

Wreszcie rozerwał kopertę, potem przedarł papier. Wydobywa parę małych, zeschłych grudek ziemi, schyla się nad jedną z trumien i chce coś powiedzieć. — Widać jak mu drgają usta, zwierają się szczęki. — Wreszcie słychać rwane słowa:

— „...Ta Polska ziemia... Bracie... którą przyniosłeś tutaj... aby na twoją trumnę...."

Dalszych słów już nie słychać, giną w przejmującym szlochu.

Alen uniósł głowę i spojrzał na szereg lotników stojących nad grobami. Łzy ciekły im po twarzach wielkimi kroplami. Łzy — nie ukrywane.

Bohaterowie z nad Berlina, Ruhry, Hamburga, Essen, z szaleńczych ataków wypraw bombardjerskich płaczą jak małe dzieci.

Przelatujący nad cmentarzem jakiś obcy „Lancaster" bierze udział w pogrzebie. Przechyla się na skrzydło i lekko pikuje w stronę otwartych mogił.

Dzięki nieznany, brytyjski pilocie, za hołd oddany wiernym towarzyszom broni.

I jeszcze ostatni fragment. Odchodzący z nad grobów salutują trumny, po raz ostatni żegnając kolegów.

Cmentarz pustoszeje. Część odchodzi ku miastu, część lotników znów błądzi pośród lasu krzyżów szukając na nich nazwisk swych bliższych przyjaciół i kolegów. Tam modlą się chwile a potem odchodzą.

Alen odłączył się od swej grupy i poszedł prosto do grobu Sikorskiego. Tam długo klęczał pod krzyżem z napisem: „Za wolność" — i długo myślał o Tym, który po klęsce wrześniowej był ich pierwszym Wodzem i który miał ich poprowadzić z Zachodu — do Polski...

Potem znowu zawrócił do mogił kolegów. Ze ściągniętymi brwiami spoglądał na jeszcze nie zasypane trumny. Trumny tak bliźniaczo podobne do siebie i wspominał twarze tych co w nich teraz spoczęli na wieczny już spoczynek. Twarze tylekroć razy widziane czy to w sali odpraw, „w messach", czy „dispersalach".

Wreszcie zasalutował mówiąc:

— Czas mija. Trzeba odejść. Żegnajcie koledzy. Pamięć o was w dywizjonie długo nie zaginie i nie miejcie żalu... Bo choć nad Waszymi grobami nie padła salwa honorowa, choć nie niesiono orderów, których wam poskąpiono i nie grały Wam werble marsza żałobnego, to cała gama uczuć grała w sercach kolegów. A łzy ich nie ukrywane były największym laurem, jaki Wam dać mogli. — One mówiły wszystko to, co słowami nie da się wypowiedzieć. Żegnajcie Koledzy!..

(D. c. n.)